Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 220. — ROK XXXVII.
PIĄTEK
22. SIERPNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-03. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Uroczystości w Budapeszcie i polsko-węgierskie stosnnki.

Węgry przeżywają w tych dniach podniosłą rocznicę narodową i religijną, 900-lecie śmierci św. Emeryka (czyli: Henryka), z dynastji Arpadów. Przeżywają ją razem z wszystkiemi katolickiemi społeczeństwami, w szczególności z Polską.

Rozumiemy i cenimy wysoko wartość takich świeczników wiary i cnoty dla moralnego zdrowia narodu, jak św. Wacław, św. Emeryk, św. Kazimierz... Mamy jeszcze jeden tytuł do współuczestnictwa w uroczystości węgierskiej. Święty królewicz węgierski jest — o ile się historykom udało rozświetlić stosunki polsko-węgierskie w w. XI. — bliskim Polsce: Jego ojciec, św. Stefan, był siostrzeńcem Mieszka I., z jego siostry Adelajdy, „Białej Kniagini". Sam zaś pojął córkę Mieszka II za żonę, po którą — co jednak nie wydaje się naukowo dowiedzionem — przybył osobiście do Polski, zawadzając podobno o Świętokrzyską Górę i jej benedyktyńskie opactwo.

W poczuciu obowiązków, które stąd wynikają, udała się na uroczystości węgierskie polska pielgrzymka z samym Ks. Prymasem na czele. Świadczy ona o niewątpliwych, a starych, związkach przyjaźni polsko-węgierskiej od Księcia Gezy począwszy, a skończywszy na jen. Bemie. Świadczy też o rzetelnym polskim katolicyźmie, który ze szczerym pietyzmem czci, co jest świętego w wielkiej rodzinie katolickich narodów. Rozumieją to dobrze Węgrzy; i tem się tłomaczy powszechna sympatja, którą polska pielgrzymka jest otoczona od chwili przekroczenia węgierskiej granicy.

W okresie, w którym żyjemy, katolicyzm ma szczególnie ważne zadania do spełnienia, tak w zakresie społecznego ustroju (jako najtrwalsza zapora wobec obozu rewolucji socjalnej), jak i życia międzynarodowego (jako wychowawca ludzkości do porozumienia i do pokoju). Uroczystości takie, jak węgierska, stawiają je przed oczy narodom, uświadamiają im olbrzymią siłę życiową Kościoła, i stają się najlepszymi rozsadnikami jego idei.

Do tych punktów sprowadza się sympatja Polski dla Węgier: do historycznych związków i do katolicyzmu węgierskiego.

Ale też na tem koniec!

Oddala nas od Węgier język węgierski, będący nieprzepartą dla nas przeszkodą w rozumieniu duszy węgierskiej. Oddalają wspomnienia Słowian z czasów niewoli. A przedewszystkiem oddala nas od Węgier ich obecny kurs polityki międzynarodowej.

Pisaliśmy przed paroma dniami o przykrem dla nas wystąpieniu rządowego pisma „Nemzeti Ujsag" za rewizją granic ustalonych traktatami pokojowemi. Obecnie musimy zanotować nowy, jeszcze gorszy, występ węgierskiego pisma... Donosi „Slovak" (z Bratisławy), że dziennik „Pragaj Magyar Hirlap" powitał występ Treviranusa z nadzwyczajną radością.

> **„Istnienie** — pisał — **polskiego korytarza jest największą nieprawością polityczną, jaka kiedykolwiek dotknęła Niemcy... Jest największą nieprawością ostatnich stuleci. Od Niemiec odcięto Prusy Wschodnie, niemieckie miasto Gdańsk wyłączono ze wspólnoty niemieckiej, Polska zaś dostała czysto niemiecki skraj ziemi, i drogę wolną ku morzu, aby mogła ukoić swój sen o potędze i zacząć zbrojenia morskie".**

Notując ten głos stwierdza „Slovak" (zresztą stale posądzany przez Pragę o madziarofilskie poglądy, jako dziennik, w którym przez dłuższy czas pracował prof. Tuka), że nie jest to występ odosobniony. Prawie cała — pisze — prasa budapeszteńska przyjęła mowę Treviranusa z entuzjazmem z pewnością zdając sobie sprawę z następstw rewizji dla Polski. Oto — pisze „Slovak" —

> „w jaki sposób odpłacają się Węgrzy Polakom za węgrofilskie wystąpienia **prof. Dąbrowskiego".**

Nie podzielamy i nie rozumiemy tego ataku na krakowskiego historyka. Wprawdzie — według „Slovaka" — miał prof. Dąbrowski w „Czasie" kiedyś pisać o

> **„tysiącletniem prawie Węgier do ziemi podtatrzańskiej",**

mamy wrażenie jednak, że organ słowacki przecenia wpływ prof. Dąbrowskiego na bieg polskiej polityki zagranicznej i wyolbrzymia jego niechęć do Słowaczyzny.

Historyk z zawodu, zostaje prof. Dąbrowski pod silnem wrażeniem przeszłości stosunków polsko-węgierskich. A, że mu się zdarza mieszać przeszłość z teraźniejszością, toć to podobno wada, od której rzadko który historyk jest wolny. Napewno zaś uwolni się od niej i prof. Dąbrowski, gdy się lepiej przypatrzy teraźniejszości i gdy głębiej zbada rzeczywistość polską i węgierską.

Węgry elektryzuje obecnie hasło rzucone przez Treviranusa. W tym kraju, jedynym poza Niemcami i Austrją, znajduje ono same sympatje i entuzjazm. A sympatje wcale nieklamane... Węgrzy się duszą — nie politycznie, nie gospodarczo, ale uczuciowo — w swoich istotnie nie wielkich granicach. Na niejedną już kartę grali w nadziei zmiany. I przegrywali. Zjawia się teraz Treviranus. Pokazuje się karta pierwszej wartości. To nie król Otto, który dopiero się uczy stąpania po politycznej arenie. To nie lord Rothermere, który mógł tylko na opinję wpływać przez prasę. Treviranus, to — aktualny minister; to — rząd wielkiego państwa; to — państwo wielkie, również duszące się od nadmiaru ekspanzywnych tendencyj. Wcześniej, czy później, obok Rzeszy niemieckiej ujrzymy Węgry wołające o zniszczenie Wersalu i Trianonu.

Politycy węgrofilscy zrozumieją wówczas, że wspólnota polsko-węgierska sprowadza się do religijnych momentów i do wspomnień historycznych, że natomiast kanonem polskiej polityki zagranicznej, jest sojusz z temi państwami, w których interesie leży utrzymanie obecnych granic i pokoju... Swoją drogą, w interesie Polski i jej granic należy sobie życzyć, by to jak najprędzej zrozumieli. W. Z.

Uroczystości w Budapeszcie.

Budapeszt (PAT). We wtorek odbyło się w Budapeszcie uroczyste posiedzenie eucharystyczne przy udziale legata papieskiego kardynała Sincero i dostojników Kościoła. Przemówienie powitalne wygłosił po łacinie hr. Apponyi, poczem okolicznościowe przemówienia wygłosili kardynałowie, m. in. ks. kard. prymas **Hlond**. Zkolei zabierali głos prymas Węgier Seredi i legat papieski Sincero, który podkreślił znaczenie kultu eucharystycznego, jako triumfu wiary.

Chłopi rosyjscy przeciw rekwizycjom.

Moskwa 20 sierpnia. Oficjalnie przyznaje rząd sowiecki, że sprawa wyżywienia ludności napotyka na wielkie trudności, ponieważ chłopstwo opiera się gwałtem przeciw oddawaniu zboża rządowi. Wobec tego **rząd widzi się zmuszonym wydać władzom lokalnym nakaz rekwizycji i przesłał im odpowiednie instrukcje.** Zakup zboża przez państwo postępuje najtrudniej w powiatach nadwołżańskich, na wybrzeżach Morza Czarnego i na obszarach Azji centralnej, co może się przyczynić do załamania się planu rządowego, zdążającego do stworzenia rezerw zbożowych, zabezpieczających wyżywienie ludności aż do następnych zbiorów.

Mowa Treviranusa zaszkodziła Niemcom.

TAK TWIERDZI PÓŁURZĘDOWY „TEMPS".

Paryż. (PAT). **„Le Temps"** w dzisiejszym artykule wstępnym, poświęconym sytuacji wewnętrznej Niemiec, stwierdza, że **rewizjonistyczna akcja ministra Treviranusa przedsięwzięta była w porozumieniu z centrowemi kołami politycznemi, w celu wysunięcia haseł przedwyborczych,** mogących stworzyć podstawę do porozumienia na terenie polityki zagranicznej wśród partyj politycznych, które nie mogą uzgodnić haseł, dotyczących polityki wewnętrznej. Jednakże Treviranus, **nadając swym wystąpieniom charakter zbyt brutalny, obudził za granicę, zaniepokojoną polityką niemiecką. Niemcy** — pisze „Le Temps" — **w ciągu ostatnich kilku dni straciły na terenie międzynarodowym znacznie więcej, niż spodziewali się zyskać w dziedzinie polityki wewnętrznej. Tego rodzaju taktyka przedwyborcza może kosztować Niemcy bardzo drogo,** stwarzając prawdziwe niebezpieczeństwo, które podkreślił tak wymownie na łamach **„Welt am Abend"** demokratyczny publicysta Gerlach.

PUBLICYSTA ANGIELSKI O BEZPODSTAWNYCH PRETENSJACH NIEMIECKICH.

Londyn (PAT). Znany publicysta liberalny Wilson Harris zamieszcza w „Daily News" artykuł „Polska, Niemcy i korytarz", będący odpowiedzią na przemówienie Treviranusa, w którym stwierdza, że jeśli obecna granica jest niezadawalająca, **wszelka inna możliwa alternatywa byłaby jeszcze bardziej niezadawalająca,** zaś fakt że Niemcom się niepodoba, nie jest jeszcze dostatecznym powodem do zmiany. Następnie przy pomocy argumentów etnograficznych, historycznych i ekonomicznych wykazuje **słuszność obecnej granicy** i nieprawdę twierdzeń niemieckich, że Prusy Wschodnie są odcięte od Niemiec, gdyż istniejące ułatwienia komunikacyjne są zupełnie wystarczające.

Zamach na szefa policji w Kownie.

Warszawa 20. 8. (Telef. wł.). We wtorek dokonano w Kownie zamachu na pułk. Rustejkisa, szefa litewskiej policji politycznej. Aresztowano kilku członków organizacji Żelaznego Wilka. Rustejkis został zwabiony do hotelu Continental, gdzie dwaj osobnicy strzelili do niego kilkakrotnie i zranili go sztyletami. Rustejkisowi nie grozi niebezpieczeństwo.

ZWOLENNICY WOLDEMARASA PRZYGOTOWALI ZAMACH.

Kłajpeda. 20 sierpnia. W sprawie zamachu na szefa policji litewskiej donosi „Memeler Dampfboot", że pułkownik Rusteikis podczas zamachu otrzymał **trzy pchnięcia sztyletem,** odnosząc rany śmiertelne. Obaj zamachowcy zostali ujęci podczas ucieczki. W ciągu nocy dokonano jeszcze kilku aresztowań. Aresztowani sprawcy zamachu oświadczyli, że **pastwą zamachu ma paść ogółem 12 wybitnych osób, w tem 2 ministrów, kilku oficerów i urzędników.** Jak dalej donoszą, mimo przeprowadzonej natychmiast operacji stan zdrowia Rusteikisa jest nadal prawie że beznadziejny. **Aresztowany student Vaitkevicius mieszkał przed aresztowaniem Woldemarasa w jego mieszkaniu. Drugi sprawca zamachu jest abiturjentem szkoły wojskowej i nazywa się Pupalaiskis.** Po ich aresztowaniu prawie przez całą noc trwały rewizje w mieszkaniach zwolenników Woldemarasa. **Aresztowano także dziennikarza Dedelę i adwokata Petronaitisa, którzy swego czasu dopomagali Woldemarasowi do ucieczki, jako współwiedzących o planie zamachu na Rusteikę.**

Wniosek o sesję Sejmu wpłynie 2 września.

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). **Wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu będzie zgłoszony przez stronnictwa centrum i lewicy prawdopodobnie w dn. 2 września. Czternastego września odbędą się w głównych środowiskach kraju demonstracje i manifestacje stronnictw centrolewu.**

Centrolew przeciw zakusom niemieckim

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). **W ciągu środy odbyło się posiedzenie stronnictw Centrolewu, na którem po dyskusji postanowiono zwołać na dzień 1 września wszystkich posłów i senatorów klubów, wchodzących w skład centrolewu, celem zaprotestowania przeciwko niemieckim zakusom na granice Rzplitej.**

ZA APEL O SESJĘ NADZWYCZAJNĄ KONFISKATA.

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). **Numer „Wyzwolenia" na niedzielę uległ konfiskacie za artykuł wstępny, zawierający apel do P. Prezydenta Rzplitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu.**

Aresztowanie sprawców napadu na ambulans pocztowy.

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). Władze policyjlwowskie aresztowały **studenta politechniki Dymitra Kuzyka i ucznia gimnazjum ukraińskiego Marjana Styźniaka,** uczestników napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką. **Obu zbrodniarzy odwieziono do więzienia w Kołomyi.** Komenda policji otrzymała zawiadomienie, że pastuszkowie znaleźli na polanie w pobliżu miejsca, gdzie dokonano napadu, worek z pieniędzmi, porzucony przez bandytów ukraińskich. Było tam około 1.000 zł., przyczem część pieniędzy była rozsypana na ziemi.

Komunizujący posłowie podburzają tłum przeciw policji.

Warszawa, 20. 8. (Telef. wł.). We wsi Alekszyce, powiatu grodzieńskiego, z racji uroczystego nabożeństwa w cerkwi zebrało się około 2.000 osób. Posłowie komunizujący **Dworczanin i Wołyniec** chcieli urządzić wiec. Ponieważ wiec nie był zgłoszony, posterunek policji nie chciał dopuścić do wiecu. Wobec tego tłum podburzony przez posłów stawił policji opór, przyczem **na policjantów posypały się kamienie, a potem strzały.** Zraniony został posterunkowy **Czakwian.** Policja dała salwę w górę. Z Grodna przybył zastępca komisarza policji i zastępca starosty. **Ponieważ wśród strzelających z tłumu był poseł Dworczanin, na polecenie wiceprokuratora aresztowano go.** Posła Wołyńca po wylegitymowaniu się wypuszczono.

STRAJK W ŁODZI?

Warszawa 20. 8. (Telef. wł.). Organizacje robotnicze w Łodzi podjęły akcję, w celu zapobieżenia obniżeniu płac w przemyśle włókienniczym. Na zebraniach robotniczych podnosiły się głosy, domagające się proklamowia strajku w całym przemyśle. We czwartek odbędzie się zebranie, które ma ustanowić termin strajku.

K. O. P. SCHWYTAŁ PRZEMYTNIKA.

Wilno. PAT). Ubiegłej nocy na odcinku granicznym Łozdzieje, patrol K. O. P-a zauważył podejrzanego osobnika, który **przekroczył nielegalnie granicę litewską.** Na widok żołnierzy nieznajomy rzucił się do ucieczki, porzucając **worek z tytoniem litewskim.** Gdy na powtórne wezwanie nie zatrzymał się, żołnierze użyli broni, **raniąc go w tyle.** Rannym przemytnikiem okazał się **Dzikszteinis.**

O czem piszą inni?

Konsternacja wśród sanacyjnych konserwatystów.

Przytoczyliśmy niedawno treść artykułu „Gazety Polskiej“ w sprawie zjednoczenia chłopskich stronnictw. Uderzała w nim sympatja sanacji dla pomysłu zjednoczenia... Czem tę sympatję tłómaczyć? „Kurjer Poznański“ twierdzi, że — zmiana nastrojów w kołach kierujących B. B. Mają przeciw sobie całą prawie ludność wsi, a za sobą tylko ziemian z pod znaku ks. Radziwiłła. Mieliby więc teraz ochotę „puścić ziemian kantem“, a przyciągnąć chłopów?

„Aby nie być gołosłownymi, — pisze „Kurjer Poznański“ — dostarczymy pozytywnego dowodu. Odbyło się niedawno posiedzenie posłów chłopskich B. B. z pod znaku pp. Bojki i Sanojcy, na którem omawiano sprawę głośnej ustawy o **dzierżawcach rolnych.** Otóż na tem posiedzeniu jeden z kierowników przygotowującej się akcji wyborczej ściślejszego obozu rządowego upoważnił posłów do **oświadczenia dzierżawcom, aby byli spokojni i siali na dzierżawionych gruntach, ponieważ cała sprawa będzie dla nich pomyślnie załatwiona“.**

t. j. przeciw interesom wielkiej własności.

„Najbliższe dnie potwierdzą jeszcze mocniej nasze uwagi i wnioski. Że nie są one dyktowane przez „schadenfreude“, lecz opierają się na realnych podstawach, tego dowodem jest konsternacja w obozie konserwatywnym. **Minęły piękne dni Dzikowa i Nieświeża!**

Czekamy na zaprzeczenie organów konserwatywnych!

Rząd przekracza budżet.

„Gazeta Warszawska“ nawołuje opozycję do zajęcia się wykonywaniem budżetu na rok 1930/31.

„W zakresie budżetu na rok 1930/31 **zaszły bez wiedzy i zgody Sejmu takie zmiany, które zarówno ustawę skarbową, jak i sam budżet sprowadziły do rzędu fikcji.**

Obok znacznych kompresji w jednych częściach budżetu mamy do czynienia z dużemi przekroczeniami w innych. Już dzisiaj można powiedzieć, że niektóre pozycje, uchwalone przez Sejm, bądź w całości, bądź częściowo nie będą wykonane, inne natomiast będą poważnie przekroczone, jak emerytury i fundusz bezrobocia, nie mówiąc o setce pomniejszych.

Mimo tego **wykonanie budżetu za pierwszy kwartał wykazuje deficyt, wynoszący na papierze około 3 miljony zł., faktycznie zaś znacznie więcej.**

W związku z tem widzimy także niepokojące objawy po stronie dochodowej budżetu, gdzie skutkiem ogromnego nacisku śruby podatkowej, podatki bezpośrednie wykazują wpływy, przekraczające przewidywania budżetowe, gdy przedsiębiorstwa państwowe i monopole figurują z cyframi o 20 — 40 proc. niższemi od przeciętnych, kwartalnych“.

„Czas“ — wolną trybuną dla żydów.

Na cytowane przez nas artykuły „Czasu“ o porozumieniu żydowsko-polskiem odpowiedział „Nowy Dziennik“ stanowczem odrzuceniem propozycyj. Oświadczył, że propozycja p. Zbyszewskiego z Czasu“ nie nadaje się do dyskusji. Pertraktować **mogą z sobą tylko: po stronie polskiej rząd, po stronie żydowskiej Koło sejmowe...** Boleje nad tą odpowiedzią p. Margulies, również w „Czasie“, a streściwszy propozycję p. Zbyszewskiego pyta swoich współwyznawców:

„Czy taki tok myśli należy po stronie żydowskiej a limine zbojkotować i, wymyślając od ignorantów, oświadczyć, że polskiemu żydostwu nie potrzeba żadnego Komitetu dobrej woli?“.

Odkądże to „Czas“ jest „wolną trybuną“ dla żydów?

Walka z rozpustą przy pomocy — rozpusty.

„Robotnik“ warszawski zamieścił uwagi jakiegoś dr. J. M. na temat powojennego rozluźnienia obyczajów. Zgodnie z zasadami „materjalizmu dziejowego“ ocenia je autor jako następstwo gospodarczej nędzy. Dopóki zaś nie zostanie ze świata usunięta nędza (oczywiście przez zaprowadzenie „ustroju socjalistycznego“), doradza autor następujące środki:

„Przez wprowadzenie ślubów cywilnych, paru paragrafów obyczajowych w kodeksie karnym, chociażby zapożyczonych w Meksyku, możnaby było o wiele więcej zrobić dla rozrodczości, niż to się zrobi reglamentacją, nawoływaniem z ambon i t. p.

Czas wyjść ze średniowiecza i nie pastwić się nad chorym człowiekiem czy to fizycznie, czy moralnie, a człowieka tego leczyć i wychowywać, a wtedy i sama walka z handlem żywym towarem stanie się zbyteczną“.

Prawdziwie nieuleczalna jest ślepota socjalistów, i polskich i zagranicznych (artykuł p. dr. J. M. jest tylko echem wywodów, jakie się czyta w zagranicznych pismach socjalistycznych). Widzą zło, biadają nad handlem żywym towarem, nie są zachwyceni plagą rozwodową, narzekają na rozwielmożnienie prostytucji w wielkich miastach. Ale zamiast uchwycić to zło w korzeniu jako objaw nieopanowania i braku woli, i zamiast przyznać, że przedewszystkiem Kościół, jako instytucja moralnego wychowania, ma tu w tej dziedzinie pierwszorzędną rolę odegrania, ślepcy ci radzą Polsce „pożyczyć“ sobie kodeks karny z Meksyku (o którego zgniliźnie moralnej właśnie przed paru dniami szeroko pisała prasa europejska) i zerwać z „amboną“. **Tylko niechęcią do religji można wyjaśnić tę ślepotę.**

Perypetje z „Cudem Wisły“ w Kozienicach.

Pisma opozycyjne opowiadają nadzwyczajne istotnie perypetje z obchodem „Cudu nad Wisłą“ w Kozienicach... Organizacje narodowo-demokratyczne zamówiły na 15 bm. salę w kinie „Humor“ na odbycie wiecu. Dnia 14 bm. otrzymały jednak od właścicieli wiadomość, że

„sala kina jest w remoncie, dlatego zjazd nie będzie się tam mógł odbyć“.

Istotnie, gdy przybyto w dn. 15 bm. pod kino, pokazało się, że **mimo święta „remontuje się“ salę przy pomocy robotników żydowskich.** Dziwna rzecz, że starosta na to pozwolił. Pracowano więc, gdy się w kościele modlono w 10 rocznicę „Cudu nad Wisłą“... Wobec tego pos. Jakubowski postanowił odbyć zebranie pod gołem niebem. W trakcie przemówienia jednak przybył do niego policjant, że się ma udać do p. starosty po pozwolenie na zebranie i że go p. starosta oczekuje. P. Jakubowski poszedł do starostwa. Tu jednak przyjął go komendant policji p. Antczak i oświadczył, że

„p. **starosta przed pół godziną wyjechał**, p. zastępcy starosty też niema, a on nie ma prawa zezwalać na zebrania polityczne.

Właściciel kina w rozmowie z p. posłem Jakubowskim oświadczył, że dzierżawcy sali nie mogą jej oddać do dyspozycji organizatorów Zjazdu ze względu na nacisk starosty i w obawie represji“.

Kościół i państwo w dziedzinie wychowania.

Prasa sanacyjna przyjęła odezwę Episkopatu w sprawie „Związku Naucz. Szkół Powszechnych“ grobowem milczeniem. Tylko „Czas“ ją zamieścił, a za nim może się namyśli i wydrukuje go „Dzień Polski“. Reszta organów sanacyjnych milczy, jakby się nic nie stało i nie zawiadamia swoich czytelników o odezwie. Może jednak będzie przerwane to milczenie, kiedy sfery decydujące w sanacji postanowią, co z tą odezwą zrobić. Na razie, widać, żadnej jeszcze decyzji nie powzięto.

Z krytyką odezwy wystąpił natomiast centralny organ P. P. S. **„Robotnik“.** Oburzył go przedewszystkiem ten ustęp odezwy, w którym Episkopat pisze, że

„młodzież należy naprzód do rodziców, potem do Kościoła, a wreszcie do państwa“.

„Robotnika“ oburza ta kolejność, dlatego woła:

„**Kościół stawia siebie tedy ponad Państwo** i dyktuje nietylko rodzicom, ale też Państwu, jakie ma być wychowanie. Na to nie pozwoliłby sobie kler żadnego państwa. Tylko w Polsce, gdzie dyktatura walczy z Sejmem i demokracją. **podnosi coraz bardziej głowę klerykalizm,** zachwaszczając całe nasze życie publiczne“.

„Robotnik“ się myli. Nie tylko polski kler głosi taką zasadę. Głosi ją kler katolicki całego świata. Głosi ją cały Kościół, a przedewszystkiem Stolica Apost. Formułę tę znajdujemy np. w ostatniej encyklice papieskiej o wychowaniu młodzieży.

Co do samej zaś formuły, to pozwolimy sobie przypomnieć nie tak dawną dyskusję toczoną w prasie w związku z pewnem przemówieniem p. min. Czerwińskiego, który właśnie państwu wyznaczał pierwsze miejsce w wychowaniu młodzieży. O ile nas pamięć nie myli, to i „Robotnik“ miał wówczas zastrzeżenia co do tezy p. min. Czerwińskiego. Więc i on był wówczas zdania. że **w zakresie wychowania państwo nie może zajmować pierwszego miejsca.**

Jest to zresztą zdanie powszechnie przyjęte przez wychowawców i socjologów. A nikt ostrzej nie zwalcza hegemonji państwa w zakresie wychowania. jak bezsporny w tej dziedzinie, prof. Foerster. Państwo bowiem jest niezdolne do wychowania człowieka, do nadania mu pełnego rozwoju duchowo-moralnego na podstawie skończonej, trwałej i niezmiennej syntezy, ideału wychowawczego. Czemżeż bowiem jest państwo dzisiejsze? Odkąd — stwierdza Foerster — straciło więź duchowo-moralną z końcem średniowiecza (reformacja), odtąd państwo jest konglomeratem zwalczających się prądów i kierunków, które się co chwila zmieniają u steru i tem samem życie duchowo-moralne obywateli utrzymują w stanie stałego zamieszania.

Trzeba zatem szukać jednolitego systemu wychowawczego, któryby licząc się ze zmianą warunków, ludzi i czasu, zachował jednak mocną konstrukcję ideału wychowawczego i dał wychowaniu młodzieży to, czego państwo nowoczesne dać nie może. Daje go może właśnie Kościół.

Czyż wobec tego nie jest słusznem zdanie Episkopatu. że w wychowaniu młodzieży Kościół zająć winien miejsce przed państwem.

Dr. St. D.

I. armja w bitwie pod Warszawą.

Podział armij i dywizyj. — Pomniejszenie I armji. — Prace nad umocnieniem linij obronnych.

Stosownie do powyższego rozkazu podzielił gen. J. Haller swój Północny Front na trzy odcinki:

a) 5-ta armja gen. Sikorskiego od granicy niemieckiej do Pułtuska (według późniejszego podziału do Modlina włącznie) ma zadanie trzymać przeprawy przez Narew i działać aktywnie kawalerją na prawe skrzydło nieprzyjaciela.

b) I-sza armja na przyczółku warszawskim pod dowództwem gen. Latinika (od Serocka do Karczewa) ma odbić nieprzyjacielskie ataki na Warszawę i zadać nieprzyjacielowi wielkie straty celem osłabienia jego odporności bojowej.

c) 2-ga armja, dowódca gen. Raszewski, ma obserwować i trzymać Wisłę od Góry Kalwarji po Dęblin.

Powyższy plan i rozkazy zmienił gen. Rozwadowski — wobec ruchu wojsk sowieckich na Ciechanów i Mławę — o tyle, że przesunął niektóre jednostki i oddziały 1-szej armji z przedpola Warszawy do 5-tej armji, która otrzymała zadanie zaczepne.

Dnia 8 sierpnia otrzymałem rozkaz wspólny Naczelnego Dowództwa i M. S. Wojsk., regulujący marszruty cofających się na Warszawę jednostek, a to: **10-ta dyw. piech.** szosą Wyszków — Serock — Zegrze, **8-ma dyw. piech.** Niegoń — Radzymin — Marki, **1-sza lit. biał. dyw. piech.** Pniewik — Stanisławów — Okuniew, **15-ta dyw. piech.** Kałuszyn — Nowo Mińsk — Miłosna.

Rozkaz ten wyznaczył jako obsadę odcinka Miłosna dwie dywizje, t. j. 1-szą lit. biał. i 15-tą, a na obsadę najważniejszego odcinka Radzymin też dwie dywizje t. j. 11-tą i 18-tą. Jako rezerwę Wojsk. gubernatora i dowódcy 1-szej armji wyznaczył 8-mą i 10-tą dyw. piech. w rejonie Pustelnik — Marki — Jabłonna, a Brygadę Syberyjską jako ogólną rezerwę armji na zachodnim brzegu Wisły.

Właściwie podział dywizji na poszczególne odcinki powinno się zostawiać decyzji tego dowódcy, który za walkę ponosi odpowiedzialność, bo inaczej dowódca armji staje się jedynie organem pośredniczącym pomiędzy najwyższą władzą a pojedyńczemi jednostkami taktycznemi. W danym wypadku nie potrzebowałem zabiegać o zmianę tego rozkazu, dotyczącego obsady, bo odpowiadał on w zupełności moim zamiarom. Nie spodziewałem się nawet przydziału tak obfitych sił i byłem pewny, iż mając na froncie cztery pełne dywizje, na prawem skrzydle grupę Góry Kalwarji a na lewem 7-mą brygadę rezerwową w Zegrzu, a nadto dwie dywizje w rezerwie — będę mógł przeciwnikowi zadać ciężką klęskę. Moją przedwczesną radość pomniejszył rozkaz dowódcy Frontu gen. J. Hallera, który wyznaczył 10-tą dyw. piech. jako rezerwę Frontu, a mnie pozostawił tylko 8-mą. Następne rozkazy jeszcze bardziej redukowały moje siły, bo 18-tą dyw. piech. i Brygadę syberyjską skierowaną wprost do 5-tej armji, a odcinek Radzymin osłabiono do minimum, ściągając z niego dwa bataljony (1/109 i I/120), które wcielone do 11-tej dyw. piechoty, stanowiły dla niej poważne uzupełnienie. nie mówiąc już o tem, że te dwa baony zaznajomiły się już z obsadą, terenem i służbą na swoim pododcinku. Ordre-contrordre-désordre!

Wobec takich zmian w składzie 1-szej armji musiałem anulować dotychczas nakazane ugrupowanie, regulując obsadę w następujący sposób:

a) Odcinek **„Warszawa (Noyeau)**, odcinek „Zegrze“ i grupa „**Góra Kalwarja**“ bez zmiany;

b) 15-ta dyw. piech. obejmuje odcinek **„Miłosna“** od Wisły przez Karczew — Otwock — do Okuniewa (wyłącznie). Dowództwo w Rembertowie. Siła artyleryjska 18 bateryj z 71 działami, w tem 40 ciężkich.

c) 8-ma dyw. piech. obsadza odcinek **Okuniew** — Leśniakowizna. Wydziela jedna brygadę jako rezerwę 1-szej armji w rejon Ossów — Kobyłka. Siła artyleryjska 14 bateryj z 49 działami, w tem 5 ciężkich. Dowództwo w Ząbkach.

d) 11-ta dyw. piech. obsadza odcinek **„Radzymin“**, od Leśniakowizny do Rynji przy ujściu Rządzy do Bugu. Dowództwo w **Markach.** Siła artyleryjska 20 bateryj z 77 działami, w tem 15 ciężkich.

e) Dla odcinka Zegrze między Rynją a wsią Orzechowo nad Bugiem podzielono artylerję na dwa podsektory, pod dowództwem gen. Ledóchowskiego. Podsektor „Skrzeszew“ miał 7 bateryj z 25 działami, w tem 8 ciężkich, podsektor „Zegrze“ 10 bateryj z 41 działami, w tem 11 ciężkich.

f) 1-sza litewsko-białoruska dyw. piechoty skoncentruje się w rejonie Cegielnia — Słupno — Pustelnik — Augustów jako rezerwa 1-szej armji. Dowództwo w Markach.

g) 10-ta dyw. piech. stanowi rezerwę Frontu i skoncentruje się w rejonie Kałuszyn — Chotonów — Waliszewo. Dowództwo dworzec kolei Jabłonna.

Do przygotowań obrony należały też umocnienia ośrodków i punktów oporu, zrobienie rowów strzeleckich i gniazd dla karabinów maszynowych, opasanie linij obronnych drutem kolczastym i wiele innych robót, dla których potrzeba było nietylko materjału, ale i fachowych kierowników robót. Szef inżynierji polowej przy gubernatorstwie gen. Wroczyński miał zaledwie kilku technicznych oficerów do pomocy; wojsk technicznych, za wyjątkiem baonu mostowego, nie było wcale. Brak materjału dawał się odczuwać dotkliwie. Rekwirowano zatem ludzi do robót, ludzi po największej części starych, chorowitych (w wielkiej ilości kobiety), niezdolnych do robót ziemnych, dla których nie mieli najmniejszego zrozumienia. Dlatego też roboty na I-szej pozycji wypadły słabo. Na II-giej pozycji (niemieckiej, która mimo zasypania miała przynajmniej ślady trasy), trochę lepiej. III-cią linję (Noyeau) umocnił gen. Wejtko, mimo trudnych warunków całkiem dobrze.

Gen. Franciszek Latinik.

Poprzez polską wieś.

Pan starosta przy pracy. — Podejrzliwość na wsi.

II.) Życie obywatelskie na wsi, do niedawna tak bujne i tyle pożytku zapowiadające dla odrodzonego państwa, dziś zamiera. — Zamiast ruchu, pracy obywatelskiej na polu oświatowem. spółdzielczem. widać zniechęcenie do wszystkiego i zastój. Jedynie wśród młodzieży wiejskiej męskiej i żeńskiej panuje ożywienie przez stowarzyszenia młodzieży katolickiej, które w życie wiosek wnoszą pewne ożywienie, młodzieńcze porywy i ideały. Zebrania miesięczne, konkursy rolnicze, kształcą i wyrabiają młodzież. Niestety i wśród młodzieży znać rozbicie. Walczy o młodzież sanacja, która opanowała dawno koła młodzieży „Piastowej“, a czerpiąc fundusze z Małopolskiego Tow. Rolniczego, podtrzymuje ruch w „Kołach“. „Piastowcy“ próbują tworzyć własne organizacje „Znicz“, tu i ówdzie zakłada swoje organizacje socjalistyczne „Tur“.

Wśród gospodarzy starszych we wsi daje się odczuwać brak szczerości w stosunkach wzajemnych i zaufania jednego gospodarza do drugiego. Rodzi to obawa z powodu donosicielstwa i szpiegowania. Rzeczywiście często się trafia wypytywanie przez komendanta posterunku o nastroje polityczne, często idą donosy do starostwa. badania wójtów. ciągłe jakieś postrachy, nakazy, tak, że chłop jeden i drugi woli zmilczeć i nie kwapi się jak dawniej z ufnością do drugiego.

Jeden tylko o wszystkiem myśli, o wszystkiem radzi i pilnuje porządku. Jest to pan starosta. Ten także żyje w ciągłej obawie, bo nuż jego działalność nie spotka się z uznaniem u pana wojewody, a są przecież tacy, którzy się już nauczyli i piszą wprost do samego pana wiceministra Pierackiego, jeżeli nie do pana Składkowskiego, a nawet prowadzą korespondencję z samym panem Sławkiem, kto wie,

czy nie z Belwederem. To też wszystko układa się drogą taką: posterunkowy za główne zadanie uważa śledzić nielojalność wobec sanacji. Powtarzają się stare czasy, gdy to szły skargi na obywateli o „obrazę majestatu“ i karano utratą obywatelstwa i kryminałem niejednego chłopa.

Przychodzi tedy do komicznych wydarzeń na tle nerwowości władzy w powiecie. Oto przykład: W cichej wiosce nad Dunajcem za Czchowem od samego rana na cmentarzu kościelnym stanęło pogotowie policyjne z samym panem komendantem posterunku. Cóż takiego zaszło? Oto doszło do wiadomości starostwa, a nawet województwa, iż na cmentarzu kościelnym w T. ma się odbyć po sumie wiec pana posła Narcyza Potoczka. Coraz więcej policji przeprawia się przez Dunajec, pytają, indagują, straszne rzeczy. Wreszcie już w czasie sumy przyjeżdża z N. Sącza zastępca pana starosty z dwoma panami. Po ostatniem błogosławieństwie lud się rozchodzi do domów, zostają na cmentarzu kościelny i zastępca p. starosty z całem pogotowiem policji. O wiecu ani słychu, posła też niema. **Ktoś wykorzystał nerwowość dzisiejszej władzy sanacyjnej i oto panowie, jak nie pyszni odchodzą z zajętego posterunku.**

Wiele takich wydarzeń możnaby opowiadać, które byłyby nie do wiary, gdyby nie były prawdziwe. Oto malutki jeden z wielu przykład. Wiadomo, iż sanacja przełożyła obchód zwycięstwa r. 1920 na 18 października. Samorzutnie, z poczucia obywatelskiego formowały się po parafjach komitety obchodowe. Co się nie dzieje. W przeddzień Wniebowzięcia rozlepione zostały plakaty po drzewach i słupach telegraficznych. Chłopi idąc rano do kościoła, czytali i dowiadywali się ze zdumieniem, iż „Cud Wisły“ został przełożony na 18 października. Ale jeszcze lepsza trafiła się tu i ówdzie niespodzianka. Ot np. w powiecie chrzanowskim, gdzie pan starosta znany jest z gorliwości (głośno było o nim z okazji wręczania mu za zasługi zegarka przez Komitet powiatowy). W tym powiecie chrzanowskim w parafji B., Komitet ludowy urządził obchód 10-lecia „Cudu Wisły“. Rzecz nie do wiary — w ostatniej chwili miejscowa straż pożarna otrzymuje zakaz ze starostwa brania udziału w uroczystości. Oczywiście padł postrach, gdyż bojących się jest wielu bardzo po wsi. Rozpowiadano „pan starosta się pogniewał na obchód“. Zaczyna się suma, ale organy milczą. Co jest? Zlękli się bowiem kalikanciści, a nuż kalikowanie będzie nie po woli pana starosty? Dopiero proboszcz musiał uspokajać, że **pan starosta niema nic do roboty na chórze kościelnym.**

Straż pożarna w B. otrzymała zakaz uczestniczenia w uroczystości narodowej. To przypomina ciekawą praktykę Min. Spraw Wewn. A mianowicie Departament polityczny Ministerstwa chciał posiadać statystykę dokładną przekonań politycznych obywatelskich w kraju. Przychodzi do województwa kwestjonarjusz i między in. żąda się wykazu, które stronnictwa reprezentowane są w strażach pożarnych. Województwo odpowiada, iż w Małopolsce straże pożarne są to instytucje obywatelskie, gdzie należą bez różnicy na przekonania polityczne miejscowi obywatele. Departament jednak domaga się statystyki. Województwo radzi sobie w ten sposób, iż oblicza przynależność straży pożarnej do stronnictwa na taki sposób: gdzie na czele straży stoi narodowy demokrata, tam straż pożarna jest narodowo-demokratyczna, gdzie „piastowiec, tam piastowa i t. d.

Naprawdę nic się nie zmieniło, zostało wszystko po staremu. Tylko namiestnik galicyjski i starosta galicyjski jakoś te rzeczy zgrabniej robili. Nawet księdza Stojałowskiego starzy żandarmi austrjaccy jakby delikatniej prowadzili z wiecu do więzienia, a pamiętam, jak po wyborach do sejmu galicyjskiego w roku 1908 w Bochni ks. Stojałowski wybrany posłem, na dworcu dziękował policji za utrzymywanie porządku przez dzień wyborów. Niedawno temu byliśmy świadkami smutnych zajść w Limanowej, które tylko dzięki roztropności kilku przywódców masy chłopskiej, nie skończyły się krwawo. Cóż dziwnego, iż zniechęcenie ogarnia wieś, uczucie zawodu do własnego polskiego rządu. Naprawdę ostatnia chwila, by dzisiejsi rządzący w Polsce, zastanowili się nad sytuacją i przypatrzyli się nastrojom na wsi polskiej. (n.)

Na ziemiach Rzpltej.

Szkielet człowieka z przed 4000 lat.

Podczas prac archeologicznych na terytorjum **Krasnego** koło Złoczowa, przeprowadzonych przez docenta prehistoryj Uniw. J. Kazimierza we Lwowie, dra J. Brücka, odkryto grób przedhistoryczny, pochodzący z przed **4 tysięcy lat.** W grobie znaleziono szkielet człowieka z tkwiącym w piersiach ostrzem z grotu kamiennego. Badania naukowe nad szkieletem zostaną przeprowadzone we Lwowie, dokąd szkielet zostanie przewieziony.

Tragiczna walka z falami.

EPOPEA ZAŁOGI FATALNEGO PAROWCA „TROVOSSA“.

Onegdaj zmarł w Barry w hrabstwie Glamorganshiro, kapt. Cecil Fostor, komendant parowca angielskiego Trovossa, który **zatonął wśród orkanu na Oceanie Indyjskim** w dniu 4 czerwca.

W związku ze śmiercią Fostora dzienniki angielskie przypominają tragiczne dzieje tego wypadku. Załoga złożona z 44 ludzi uratowała się na dwóch łodziach. Jedną prowadził kapt. Fostor, drugą starszy oficer Smith. Do dnia 9 czerwca łodzie płynęły obok siebie, gdy kapt. Fostor zdecydował przyspieszyć bieg swojej łodzi, aby z pierwszej napotkanej wyspy sprowadzić pomoc. Od ostatniej depeszy radjowej z dnia 4 czerwca upłynęło 10 dni na bezowocnych poszukiwaniach rozbitków na Oceanie. Stracono zatem wszelkie nadzieje uratowania ich. Tymczasem na Oceanie działy się rzeczy tragiczne: wskutek żaru słonecznego, chłodów nocnych, braku wody słodkiej i pożywienia oraz nieustannej, a ciężkiej pracy wśród fal i wichrów, **dwóch marynarzy z łodzi Fostora, a 9 z łodzi Smitha zmarło bądź z wycieńczenia bądź z picia wody morskiej. Zmarłych porzucono w Oceanie.**

Wypadki były silnym moralnym wstrząsem dla pozostałych, których pożywieniem całodziennem było: dwie łyżki mleka zgęszczonego, sucharek i kilkanaście kropel wody słodkiej. **Po 22 dniach tej tragicznej podróży** łódź Fostora przybiła do wyspy Rodriguez, a w 3 dni potem do Smillac, na południowym brzegu Mauritiusa przyszła łódź Smitha.

Stan rozbitków był rozpaczliwy: ich prawie **beznadziejna tułaczka na przestrzeni 2.000 mil (3.200 klm.) trwała prawie dni 25.** Lloyd angielski nagrodził dzielnych oficerów i marynarzy srebrnemi medalami oraz wypłacono im około 1.000 ft. szterl. nagród pieniężnych.

———o———

10-lecie plebiscytu na Orawie.

Dziesięciolecie przyłączenia Orawy do Polski święcili Rodacy w Jabłonce w niedzielę 17-go bm. W kościele parafjalnym Mszę św. odprawił ks. prob. Łysek, kazanie wygłosił ks. Jabłoński. Po Mszy św. ruszył pochód przed Dom Ludowy, gdzie powitał zebranych ks. prob. Buroń, pracownik plebiscytowy i organizator uroczystości, przemawiali pp. **Dziubek** z Jabłonki i **prof. Henryk Pachoński,** podnosząc **prace plebiscytowców przed 10-ciu laty i niesprawiedliwy podział terenów Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.** Wkońcu odczytano list wybitnego działacza narodowego **ks. dra Ferdynanda Machaya** i telegram ks. biskupa Bandurskiego.

Wśród uczty wzniesiono toasty na cześć zasłużonych pracowników rodziny Machayów, Piotra Borowego, Halczyna, gen. Galicy.

Szpieg litewski zastrzelony.

Na odcinku granicznym **Łozdodzieje** patrol KOP-u zauważył uciekającego na Litwę podejrzanego osobnika, który nie zatrzymał się na wezwanie. Żołnierze oddali kilka strzałów, kładąc uciekiniera trupem na miejscu. Przy zabitym znaleziono jakieś notatki, przeto zachodzi przypuszczenie, że był on agentem obcego wywiadu i należał do szajki szpiegów litewskich, wykrytej onegdaj.

ODZNACZENIE SĘDZIWEGO WÓJTA.

Prezes Rady Min. nadał **krzyż zasługi wójtowi gminy Zawada,** pow. Nowy Sącz. **p. Antoszowi.** Wójt Antosz sprawuje swój urząd już 47 lat i położył w tym czasie duże zasługi na polu społecznem i kulturalnem.

SCHRONISKO DLA MŁODZIEŻY W GDYNI.

Wobec nieustającego rozwoju Gdyni i wzrastającego napływu wycieczek młodzieży, która przybywa, aby zapoznać się z imponującym rozwojem naszego portu, dawał się dotkliwie odczuwać brak odpowiedniego dla tych wycieczek pomieszczenia.

Brak ten usunął Polski Czerwony Krzyż, stworzywszy **specjalne schronisko, przeznaczone dla młodzieży szkolnej, odwiedzającej Gdynię.** Schronisko uruchomiono już w lipcu b. r., a w tych dniach odbyło się uroczyste poświęcenie.

CENNE POKŁADY MINERALNE W KRAKOWSKIEM I KIELECKIEM.

W przyszłym miesiącu zakończone zostaną poszukiwania prowadzone przez Państwowy Instytut Geologiczny w całym kraju. W chwili obecnej 30 uczonych geologów prowadzi studja w różnych województwach. Na obszarze **województw: kieleckiego i krakowskiego wykryto ślady cennych pokładów mineralnych.**

BEZCZELNE ŻĄDANIE NIEMCA.

W prasie pomorskiej znajdujemy charakterystyczny obrazek bezczelności niemieckiej. Niedawno odbywało się doroczne święto Bractwa Strzeleckiego w **Wejherowie.** Podczas uczty, gdy rozmawiano po polsku, powstał tamtejszy kupiec, Jan Tiel i oświadczył, że **powinno się mówić po niemiecku,** gdyż w Bractwie Strzeleckiem jest ponad 80% Niemców. Zaznaczyć należy, że niemiaszek ten jest głównym przywódcą ruchu niemieckiego na naszych kresach wschodnich. Zarząd Bractwa Strzeleckiego w Wejherowie powinien wyciągnąć z tego faktu odpowiednie konsekwencje.

„ISKRA“ POWRACA DO KRAJU.

Żaglowiec szkolny Marynarki Wojennej „Iskra“, który onegdaj opuścił Newport wraca obecnie do kraju. W drodze powrotnej „Iskra“ zatrzyma się prawdopodobnie jedynie w porcie francuskim Brest. Na pokładzie „Iskry“ znajduje się średni kurs podchorążych oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej.

Syn otruł ojca za namową narzeczonej.

Z Wilna donoszą, iż w folw. Rusak, pod Mołodecznem zmarł nagle Jan Cyliński, przybyły przed kilkoma miesiącami z Ameryki. Zmarły uchodził za bardzo zamożnego i zgon jego nie przeszedł bez echa, tembardziej, że zaczęto mówić o zgonie śmiercią nienaturalną. Spowodowało to sekcję zwłok, w wyniku której **wykryto truciznę w żołądku.** Policja wszczęła dochodzenia. **Syn Cylińskiego, przyciśnięty do muru, przyznał się do zbrodni ojcobójstwa,** wyjaśniając, że truł ojca systematycznie niewielkiemi dawkami strychniny. Czynił to z namowy Ludwiki Mięczakówny, która mówiła, że z chwilą zgonu Cylińskiego zostanie żoną jego syna i właścicielką wielkiego folwarku. Zbrodniczą parę **osadzono w więzieniu.**

Zjadł ucho przyjaciela.

W restauracji w Szombirkach pod Bytomiem, po obfitej libacji z okazji ukończenia budowy domu gminnego, doszło do ostrego zatargu między dwoma robotnikami: Richterem i Kosmalą, mimo iż żyli oni od dłuższego czasu w przyjaźni. Sprzeczka zamieniła się w krótkim czasie w bójkę, w trakcie której Richter przewrócił kolegę na ziemię, pochwycił go za głowę i **odgryzł mu lewe ucho.** Dopiero przybyłej na miejsce policji udało się zajście zlikwidować, poczem Kosmalę odwieziono do szpitala. **Gdy przystąpiono do odszukania odgryzionego ucha, okazało się, że Richter... połknął ucho kolegi.** Zjadaczem ludzkiego ucha zajęła się policja.

ULICA ZAMENHOFA W WARSZAWIE.

Magistrat warszawski, uwzględniając wystąpienie różnych organizacyj żydowskich, zatwierdził wniosek wydziału technicznego w sprawie przemianowania części ul. Dzikiej (w dzielnicy żydowskiej od Nowolipek do ul. Niskiej) na ulicę dr. Ludwika Zamenhofa, żyda, twórcę międzynarodowego języka „esperanto“. Pozostała część ul. Dzikiej zachowa dotychczasową nazwę. Wniosek ten musi jednak zatwierdzić rada miejska.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU KALECTWA MĘŻA.

We wsi Okradzinowie w pow. będzińskim, żyła rodzina zamożnego gospodarza Wilka w przykładnej zgodzie w ciągu dwudziestu kilku lat. Los zrządził, że niedawno wskutek wypadku, Wilkowi musiano amputować nogę. Gdy żona jego, Antonina, dowiedziała się o tem, z rozpaczy powiesiła się w stodole.

Z całego świata.

Tylko Watykan może ocalić Rosję

wołają Rosjanie prawosławni w Chinach.

Donoszą z Pekinu, że Rosjanie prawosławni, osiedleni w Chinach, otwarcie się wypowiadają, iż **jedyną ostoją duchową, jaka może ocalić Rosję przed zupełnym rozkładem moralnym, jest Watykan.** Krucjata modłów, ogłoszona przez Piusa XI. w marcu b. r., wywołała olbrzymie wrażenie wśród tamtejszej kolonji rosyjskiej, liczącej jedynie 300 katolików na ogólną ilość 150.000 Rosjan.

Katolicyzm w Stanach Zjedn. rośnie.

Prasa zwraca uwagę na **wybitny wzrost katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych. Obecnie Kościół katolicki liczy w Północnej Ameryce przeszło 13.000.000 wiernych ponad 21 lat,** przyczem przyrost roczny jest bardzo znaczny nietylko z powodu zwiększenia normalnego rodzin katolickich, lecz i z powodu znacznej liczby nawróceń, które mają miejsce zwłaszcza po wsiach.

Znowu wstrząsy we Włoszech!

Powodzie we Włoszech i w Czechosłowacji.

W Toskanji zarejestrowano szereg wstrząsów o charakterze falistym, które jednak nie wyrządziły żadnych szkód. Nad całą Toskanją przeszły ostatnio gwałtowne nawałnice, powodując wzrost poziomu rzek i lokalne niewielkie wylewy. We Florencji nagły wzrost poziomu rzeki Arno zniszczył rusztowania przy budowie nowego mostu.

Długotrwałe deszcze spowodowały w całej Czechosłowacji dotkliwe szkody przy żniwach, a nadto wywołały nad górskiemi rzekami Słowaczyzny, zwłaszcza nad Wagiem, klęskę powodzi. Zagrożone są również powodzią wybrzeża Dunaju, którego stan wody przekroczył ubiegłej nocy o 428 cm. normalny poziom i dalej wzbiera. W Tatrach i Sudetach spadły śniegi, przyczem temperatura opadła poniżej 0.

Kto przegrywa pieniądze musi być odpowiednio przez los ukarany.

Pewien obywatel włoski p. Nino Grassi, bawiąc na kuracji w Karlsbadzie, tak intenzywnie się leczył, że w kilku dniach przegrał wszystkie pieniądze i kosztowności. Nie mając grosza na powrót, zwrócił się do poselstwa włoskiego z prośbą o zapomogę, na co otrzymał taką odpowiedź:

„Szanowny Panie! Kiedy Włoch zamiast wydawać pieniądze w swej ojczyźnie, przegrywa je zagranicą, to władze włoskie cieszą się z tego, że został on odpowiednio przez los ukarany. To też napróżno zwraca się pan do nas w sprawach tego rodzaju. Niechaj się pan nauczy nie zostawiać w obcych krajach pieniędzy i ubrań“.

Obrazek ten świadczy o rozumnej etyce urzędów faszystowskich.

Odkryto nową wyspę na Oceanie Lodowatym.

Sowiecka ekspedycja naukowa, która udała się na pokładzie łamacz lodów „Siedow“ na zbadanie ziemi Mikołaja II., **natrafiła na dużą, nieznaną wyspę, która do tej pory nie była wyznaczona na mapach.** Wyspa znajduje się na 79°25“ północnej szerokości i 76°10“ wschodniej długości. Na nieznanej wyspie zatknięto czerwony sztandar, przyłączając ją do Związku sowieckiego.

Nowa ziemia otrzyma prawdopodobnie nazwę wyspy prof. Wiese, który w r. 1924 oznaczył teoretycznie istnienie tej wyspy. Jeszcze przed wojną rozbił się w tej części północnego oceanu Lodowatego rosyjski statek „św. Anna“, z którego załogi ocalał tylko sternik z dziennikiem okrętowym. Z notatek dziennika okrętowego, obliczając kurs „św. Anny“, uwięzionej w lodach, prof. Wiese wyprowadził wniosek o istnieniu nowej wyspy, którą teoretycznie oznaczył na mapie.

Straszne żniwo śmierci w Lubece.

Dotychczas zmarło 67 dzieci.

Według doniesień z Lubeki, liczba **ofiar, zmarłych wskutek zakażenia sfałszowanemi szczepionkami, wynosi 67 niemowląt.** Pozatem chorych jest jeszcze 58 dzieci.

INŻYNIER SPRAWCĄ SENSACYJNEJ KRADZIEŻY.

Onegdaj do willi miljonera niemieckiego Fryderyka Siemensa w Charlottenburgu zjawił się jakiś człowiek z walizeczką w ręku i przedstawiwszy się służbie, jako wysłannik elektrowni oznajmił, że musi zbadać instalację elektryczną ponieważ zachodzi obawa krótkiego spięcia. Po niejakim czasie człowiek ten ulotnił się, a przerażona służba stwierdziła brak klejnotów p. Siemens, przechodzących wartość 100 tysięcy marek.

Policja przypuszcza, że śmiałej tej kradzieży dokonał inż. Bachnik, który jest znany z takiej metody „pracy“.

300.000 ROBOTNIKÓW PRZY BUDOWIE JEDNEGO OKRĘTU.

Prasa angielska rozpisuje się z entuzjazmem na temat budowy olbrzymiego okrętu-kolosa, pojemności 60 tysięcy tonn, nad którym pracuje około 300 tysięcy robotników. Ten okręt-olbrzym będzie posiadał sale jadalne, sypialnie, palarnie, salony, pokoje do gry i zabaw, elektryczne windy i t. d. Piętnaście tysięcy lamp, o sile półtora miljona świec i setki najwspanialszych wschodnich dywanów, uczynią z tego giganta morskiego pełne luksusu gniazdko.

SKAZAŃCY URATOWALI ŻYCIE DYREKTOROWI WIĘZIENIA.

Przed kilku dniami dyrektor więzienia Sing-Sing udał się na wycieczkę łodzią motorową po rzece Hudson, w towarzystwie kilku kobiet. W pewnej chwili łódź przewróciła się, a znajdujący się w niej poczęli tonąć. Dopiero pomoc czterech pracujących w pobliżu skazańców uratowała tonących. Gubernator więzienia przedłożył gubernatorowi Nowego Jorku prośbę o darowanie reszty kary dzielnym skazańcom.

NAJSTARSZA OBYWATELKA PAŃSTWA WATYKAŃSKIEGO.

Jest nią p. Regina Giusti Testoni, matka msgr. Testoniego, dziekana kollegjum tajnych szambelanów Ojca św. W tych dniach obchodzono uroczyście jej 98-mą rocznicę urodzin.

Literatura, kino, teatr

Warszawa przed sezonem teatralnym.

Teatry warszawskie dobijają sezonu martwego, zanim rozpocznie się żywy. W **Narodowym Teatrze** kończy gościnę swoją **Junosza-Stępowski**, dla którego wznowiono sztukę Mirbeau „Interes interesem“; za parę dni wejdzie na afisz wznowiona komedja **Perzyńskiego** „Dzieje Józefa“. **Teatry szyfmanowskie** przebiegają czas wyludnienia się Warszawy zdwojonem tempem. W **Polskim** „Dobry wojak Szwejk“ z **Jaraczem** ma sukces niemały, dzięki także kapitalnym dekoracjom Frycza. W **Teatrze Małym** zeszła z afisza farsa „Miłość i pięść“, w której **Modzelewska** jako szampionka lekkiej atletyki tyle serc znów podbiła. Ona też jest bohaterką nowej premjery, a raczej duetu. Mianowicie sztuka **Verneuila** „Pan Lambetthier“ jest pisana na dwie osoby, z których drugą będzie p. **Węgierko**, wracający do stałej pracy aktorskiej i reżyserskiej po dwuletnich wędrówkach po prowincji.

Niema mowa Rudyarda Kiplinga.

W Loos en Gehelle odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika, poświęconego pamięci żołnierzy angielskich, którzy padli na francuskich polach bitew. Mówcą oficjalnym miał być przy ceremonji odsłonięcia Rudyard Kipling, którego syn, był jedną z ofiar morderczych walk, padł mianowicie we Francji, nigdy jednak nie zdołano odszukać jego ciała. Zrozumiałem było wobec tego wzruszenie mówcy. Nie spodziewano się jednak, że Brytyjczyk z krwi i kości, przywykły do opanowywania wszelkich najgłębszych uczuć i wzruszeń, załamie się do tego stopnia. W chwili bowiem, kiedy miał zabrać głos, nie wydostał się z jego krtani ani jeden dźwięk. Z oczami pełnemi łez dał tylko znak jednemu z oficerów angielskich, stojącemu najbliżej pomnika, aby pociągnął za sznurek okrywający monument zasłony, która opadła wśród grobowego milczenia. Wzruszenie Kiplinga udzieliło się wszystkim obecnym. W głębokiem, bezsłownem skupieniu stali wszyscy z milczącym Kiplingiem na czele.

—o—

NAD CZEM PRACUJE RYSZARD STRAUS.

Ryszard Strauss pracuje obecnie nad operą „Arabella“ do libretta Hofmannsthala, przyczem ukończył już szkic kompozycyjny pierwszego aktu. Poza tem skomponował on zakończenie zespołowe do przygotowywanego przez reżysera wiedeńskiego Wallersteina „Idomeneo“ Mozarta. Poza operą wiedeńską „Idomeneo“ wystawiona będzie również podczas festiwalu letniego w przyszłym roku w Monachjum.

BUSTER KEATON WE FRANCJI.

Słynny komik filmowy Buster Keaton bawi obecnie we Francji. Jest to jego pierwsza wizyta w Europie od r. 1918, kiedy to był na froncie, jako sierżant armji Stanów Zjednoczonych. Wkrótce po przyjeździe do Francji Keaton zwiedził pole bitwy, na którem walczył w szeregach armji sprzymierzonych. W tych dniach artysta amerykański był obecny przy nakręcaniu filmów w studio Paramountu w Joinville.

Z CZEGO SIĘ ROBI OBECNIE SŁAWNA POLA NEGRI?

Niestety z sensacyjnych plotek. Ta gwiazda, znana z kaprysności, utrzymuje wokół siebie atmosferę uporczywych pogłosek przeważnie na tle rozwodowem. Ponieważ jest obecnie usuwana w cień (z powodu póżnego wieku — jak na gwiazdę — słabych warunków głosowych i skandalicznych kaprysów, nie ma ona stałego engagement, ale produkuje na własną rękę) — więc po raz czwarty lansuje się po prasie pogłoskę o rozwodzie jej z księciem gruzińskim, Mdivani.

Niechlubna to sława...

Iskierki.

Ford mówi o wodzie, która ma „kick“

W chicagowskim „Dzienniku Polskim“ czytamy:

W wywiadzie z prasą Henry Ford powiedział: — Byznes będzie dobry, jak tylko liderzy zrozumieją, czego potrzebuje publiczność i dadzą jej to tanio.

— Czego potrzebuje publiczność, panie Ford?

— W moim wypadku, automobilów, i agenci się już po nie zbliżają — odrzekł Ford. Powiedział dalej, że niema granic potrzeb ludzkich, że brak jeszcze łazienek, że bankierzy mają zadużo kontroli, że nowe gałęzie przemysłu mogą być założone. — Myślałem o produkowaniu nowego rodzaju wody z ożywiającą właściwością (have a kick). W wielu miejscowościach woda jest zła — mówił Ford. — Lecz jakże z tym „kick“? spytał reporter. — Jeśli się jest spragnionym, dobra, czysta woda ma dużo „kick“ — odrzekł Ford.

—o—

Propaganda literatury polskiej w Paryżu

Tow. Wymiany Liter. — Art. między Polską a Francją. — Pismo „Sztuka Współczesna“.

Bawiący w Polsce sekretarz Tow. Wymiany literacko-artystycznej między Francją a Polską, instytucji utrzymywanej przez rząd w Paryżu — **dr. Jan Brzękowski** udzielił nam paru uwag na temat propagandy polskiej sztuki zagranicą.

Propaganda ta na terenie francuskim, najbliższym nam i najprzyjaźniejszym — mimo nikłych funduszów dyspozycyjnych — działa wcale intenzywnie. Np. z okazji **odsłonięcia pomnika Mickiewicza na pl. D'Alma w Paryżu** w r. 1929, komisja literacka tegoż Towarzystwa umieściła **około 100 artykułów** okolicznościowych po francuskich miesięcznikach, nie licząc kampanji prasowej, przez nią przygotowanej. Za jej staraniem najpoważniejsza firma wydawnicza Francji, **„Nouvelle Revue Francaise“** podjęła wydawnictwo cyklu **„kolekcji polskiej“**, w której znalazły się przekłady **„Placówki“ Prusa, „Hanusi“ Szymańskiego, „Sobola i panny“ Weyssenhoffa.** Tłumaczka „Placówki“, **p. Rakowska**, dostąpiła wielkiego zaszczytu, gdyż jej przekład był przedstawiony Akademji **Des Sciences Morales et Politiques** w Paryżu, jako jeden z najznamienitszych przekładów w ciągu roku wydanych. Tłumacz „Hanusi“, **p. F. Schoell** został wyróżniony za swój przekład przez **Instytut Carnegiego.** I wreszcie tłumacz Weyssenhoffa, zaszczytnie znany pisarz francuski, **P. Cazin** otrzymał za przekład „Sobola i panny“ nagrodę tegoroczną polskiego **Penclubu.** Widać więc, że dzieła polskich pisarzy dostają się do czytelników francuskich w tłumaczeniu godnem i odpowiedzialnem. Towarzystwo Wymiany lit.-art. przygotowuje obecnie przekłady **„Żywych kamieni“ Berenta** (tłum. **P. Cazin**), nowel **Norwida** i **Sieroszewskiego, oraz antologji literatury polskiej** (staropolskiej, romantycznej i poromantycznej do najnowszych czasów).

Prócz tego Towarzystwo rozwija dorywczą **działalność propagandową,** urządzając np. **koncerty muzyki polskiej w Sorbonie,** lub wydając z okazji jubileuszu Kochanowskiego broszurę ku jego czci pióra naszego wypróbowanego przyjaciela, P. Cazina. Najczynniejsi pracownicy w wymienionem Tow. Wymiany lit.-art. między Polską i Francją — to: pp. **Z. L. Zaleski, A. Potocki, Pulaski, Teslar, E. Woroniecki.**

Dr. J. Brzękowski jest również redaktorem pisma francusko-polskiego, poświęconego zagadnieniom nowej sztuki p. t. **„L'Art Contemporain“.** Pismo to, będące ekspozyturą literatury i sztuki nowoczesnej polskiej zagranicą, zdołało sobie wyrobić wpływ w elicie literacko-artystycznej Paryża. Obok artystów i poetów polskich, „Sztuka Współczesna“ skupia z racji swego dwujęzycznego charakteru poważną grupę artystów paryskich. Zainteresowanie sztuką polską zagranicą przybiera coraz wybitniejsze formy, czego dowodem są zaproszenia artystów modernistycznych polskich na wystawy do Szwecji, Szwajcarji i Niemiec. Warto dodać, że pismo to rozchodzi się nawet w Buenos Aires.

Jednem słowem — robi się jakiś ruch w planowej propagandzie literatury i sztuki polskiej — ale pomimo to jest jeszcze dużo do zrobienia na tem polu.

—o—

Rzym w lecie.

Cuda Rzymu nie uznają przerw sezonowych. — Napływ Amerykanów do wiecznego miasta. — Port Rzymu — Ostia — odżył!

Dla mieszkańców północy myśl pobytu w Rzymie w lecie jest przerażająca. Rzym opróżnia się w miesiącach letnich podobnie jak inne wielkie miasta. Zamknięte wielkoświatowe salony recepcyjne, opustoszały teatry i sale koncertowe — ucichło życie polityczne skoncentrowane w parlamencie, w klubach i centrach towarzyskich. Dla zwiedzającego Rzym z ciekawości podróżniczej, artystycznej, naukowej lub pietyzmu religijnego, są to kwestje mniejszej wagi. Wszystkie kościoły otwarte, podobnie muzea i zabytki archeologiczne.

Ustały wystawy wiosenne, w sezonie ub. bardzo obfite; — przedewszystkiem głośna wystawa japońska — o znaczeniu wszechświatowem. Wśród monumentalnych łuków rzymskich i kolumn korynckich, japońskie gobeliny i wnętrza oryginalne „tokonoma“ — gdzie rozmieszczono 200 dzieł — prawie wszystkich współczesnych artystów japońskich! — Wystawa ta dawała pełne pojęcie o współczesnej sztuce w Japonji, która zdradza dążności nawrotu do prymitywizmu, podobnie jak współczesna sztuka europejska.

Cały szereg wystaw osobistych — wraz z wystawą w willi Medici dopełniają obrazu pokazów artystycznych, któremi Rzym mniej lub więcej się zachwycał. Doroczna wystawa w willi Medici wykazała dodatnie strony zarówno u malarzy jak rzeźbiarzy — zwłaszcza artyści malarze: Detobre (akty „Do l'education“) — Muterstеller, Gies, Fronssard, zasługują na wyróżnienie — oraz rzeźbiarz Convergues, twórca oryginalnie pomyślanej „Bachantki“.

Wystawa mistrzów hiszpańskich w Museo nationale została przedłużona do końca października b. r. ze względu na doskonałą frekwencję zwiedzających.

Amerykanie doskonale ocenili wartości letniego pobytu w Rzymie i zjeżdżają tu masowo. Język angielski rozbrzmiewa wszędzie, wśród ciszy kościelnej, w muzeach, na Forum i Palatynie. I nic dziwnego albowiem Rzym w lecie równie pociągający jak w sezonie jesiennym, zimowym czy wiosennym. Oprócz zwyczajnego programu w muzeach, kościołach, zabytkach archeologicznych, zwłaszcza nowych, których opisanie wymaga specjalnych korespondencji, — oprócz wycieczek w okolice Rzymu do willi Hadriana, Tivoli, Froscati, Castelgondolfo, Albano, Rocca di Papa, pociąga przedewszystkiem Ostia-Mare! Wspaniałe Lido-Rzym — dokąd kolejką za 7 lir tam i z powrotem można co pół godziny pojechać. — użyć kąpieli morskiej i wszystkich rozkoszy modnej nadmorskiej miejscowości. Dla automobili wybudowano drogę do Ostia-Mare, którą warto zobaczyć. Jest to cud świata, zwłaszcza wieczorem; przez całą długość od S. Paolo Fuori Mura do Ostii — ustawiono lampy łukowe w takiej ilości, że podróżny z łatwością w automobilu może czytać gazetę lub książkę w czasie 25 minutowej przejażdżki z Ostii do Rzymu!

Wybór Rzymu — w lecie zwłaszcza dla studjujących naukowo artystów i literatów, wreszcie tych sfer, które oprócz pielęgnacji ciała, baczą na nasycenie ducha i duszy wrażeniami podniosłemi — jest naprawdę pożądany i polecenia godny.

Helena Simonowiczówna.

Rzym, w **sierpniu 1930.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sport.

Rozwój piłkarstwa na Górnym Śląsku

w ciągu ostatnich 10-ciu lat.

Śląski Okręgowy Zw. Piłki Nożnej założony został w 1920 roku. Siedzibą Związku początkowo był Bytom, następnie Katowice. Początkowo do Śląskiego O. Z. P. N. należały **tylko kluby polskie, dopiero w dwa lata później kluby niemieckie wstąpiły do Związku.** Pierwszym prezesem Śląskiego O. Z. P. N. był obecny prezes p. Stanisław Flieger. **Piłkarstwo w ciągu tych 10-ciu lat rozwinęło się ogromnie i obecnie według obliczeń miejscowych Śląsk posiada przeszło 15cie tysięcy czynnych piłkarzy.**

Z tego zarejestrowanych w P. Z. P. N. jest 5 tysięcy.

Pierwszym mistrzem Związku był K. S. Pogoń z Katowic, w następnych latach tytuły mistrzów uzyskały kolejno Iskra (Siemianowice) Ruch (W. Hajduki), Iskra A. K. S. (Królewska Huta), Ruch, Ruch, Pogoń, 06 Katowice i Naprzód (Lipiny). W roku obecnym największe szanse ma A. K. S. z Królewskiej Huty.

Rekordy świata padają!

Francuska pływaczka Yvonne Joho przepłynęła dystans **500 metrów na piersiach w nowym rekordzie świata 9:45.4 sek.,** ustanawiając w międzyczasie dwa rekordy Francji: 300 m. — 5:49.2 i 400 m. — 7:49.6. Poprzedni rekord dzierżyła mistrzyni Australji, Walsh 10:33 s.

Podczas meetingu pływackiego w **Hamilton** (Kanada) Angielka, miss **Wohlstenholme pobiła rekord świata w biegu 220 yardów na piersiach w czasie 2:54 6 sek.** Stary rekord należał do niemieckiej pływaczki, Schramer 2:57.8 sek.

—o—

BIEG „DOOKOŁA POLSKI“ NIE ODBĘDZIE SIĘ.

Komitet organizacyjny III-go Wyścigu Kolarskiego „Dookoła Polski“ postanowił **wyścig odwołać,** z powodu braku współpracy prowincjonalnych towarzystw kolarskich, co uniemożliwia przeprowadzenie wyścigu w zamierzonych ramach.

PUHAR PIŁKARSKI WSCHODU.

Na wzór znanego puharu Europy zostanie rozegrany w **Kairze** turniej piłkarskich drużyn Wschodu o t. zw. **Cup-Orient.** W rozgrywkach wezmą udział reprezentacje: **Egiptu, Grecji, Turcji i Palestyny.**

KALUŻA TRENEREM „WARTY“.

Z **Poznania** donoszą, że „Warta“ zaangażowała w charakterze trenera piłkarskiego dla swych drużyn, ex-gracza Cracovii, Józefa Kałużę, który, jak wiadomo, po ukończeniu kursu trenerów, zajmował się przez szereg miesięcy treningiem warszawskiej „Legji“.

MISTRZOWSKA PARA PŁYWAKÓW.

Tegoroczne **mistrzostwo pływackie Francji** w biegu na 100 m. stylem dowolnym zdobył ponownie **Taris w czasie 1:01.4 s.,** tytuł mistrzyni pań **uzyskała** młoda Yvonne **Godard,** przepływając ten sam dystans w czasie 1:12.8 sek.

REZERWY KLUBÓW LIGOWYCH MOGĄ SPAŚĆ DO NIŻSZEJ KLASY.

Jak wiadomo rezerwy klubów ligowych rozgrywające spotkania o mistrzostwo w swych okręgach korzystały dotąd z przywileju, gdyż zajmując nawet ostatnie miejsce w tabeli **nie mogły spaść do niższej klasy,** obecnie Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej zawiadomił okręgi piłkarskie, że **rezerwy klubów ligowych mogą spaść do niższej klasy.** Inowacja ta nie jest groźną dla rezerw warszawskich, krakowskich, lwowskich i śląskich klubów ligowych, natomiast **w Łodzi, rezerwie ŁTSG. zagraża spadek do klasy B.**

WYŚMIANY TILDEN, OBRAZIŁ SIĘ.

Niezwykły przebieg miało spotkanie tennisowe w Rey koło N. Jorku pomiędzy słynnym mistrzem amerykańskim, **Tildenem** a 19-letnim mistrzem szkół wyższych, Cliff A. **Sunterem.** Tilden poniósł w pierwszym secie druzgocącą porażkę w stos. 6:1. W drugim secie przy stanie 4:0 dla **Suntera,** „Big Bill“ (przezwisko Tildena), obrażony ustawicznemi śmiechami i drwinami widowni, rozgniewał się i — opuścił kort.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 21-go sierpnia 1930.

Czwartek 21: św. Joanny Fr.

Piątek 22: św. Tymoteusza.

Piątek 22: wsch. słońca o godz. 4.58, zach. o 19.06.

—o—

Z REDAKCJI. Naczelny redaktor naszego pisma, p. Matyasik, rozpoczął wczoraj urlop. Spędzi go częściowo zagranicą. Weźmie udział w międzynar. zjeździe katolickich dziennikarzy w Brukseli z końcem sierpnia, poczem uda się do Genewy, dla przysłuchania się obradom Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów.

SPROSTOWANIE. W związku z notatką o nieszczęśliwym wypadku Ks. Biskupa Wałęgi w nrze 218. donoszą nam, że Ks. Biskup Wałęga złamał nogę **w swej letniej rezydencji** w Łękawicy pod Tarnowem. Na wizytację kanoniczną miał się udać Ks. Biskup w tych dniach do powiatu **grybowskiego.**

OSOBISTE. Prezes Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie p. Tadeusz Epstein wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie. Równocześnie wiceprezes Izby p. Jan Kwiatkowski wyjechał na wypoczynek do Krynicy.

NA TARG PRZY UL. ZABŁOCIE w dn. 19 bm. spędzono ogółem 149 koni. Płacono za konie pojazdowe od 300—600 zł., za konie lekkie 250—500 zł., rzeźne 75—150 zł. Ze spędzonych sprzedano na wywóz zagranicę 8 szkap, na rzeź miejscową. Ceny niezmienione.

GŁODÓWKA KOMUNISTÓW. W więzieniu śledczem przy sądzie okręgowym rozpoczęło głodówkę 30 komunistów oczekujących na rozprawy. Demonstranci domagają się poprawy wiktu więziennego i przybycia prokuratora.

WYPADEK W FABRYCE. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do fabryki lamp przy ul. Salinarnej 2 w Podgórzu, gdzie 25-letnia Anna Hajnówna, robotnica, obsługując maszynę doznała zmiażdżenia pierwszego i drugiego palca u prawej ręki. Ranną zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

KRADZIEŻE. Sławenda Jan z Rozdziela pow. Bochnia zgłosił w policji, że w dniu 19 bm. skradziono mu na dworcu autobusowym w Krakowie walizkę z garderobą. Karolinie Nowak, zam. przy ul. Kochanowskiego 23, skradziono z mieszkania złote kolczyki, kożuch zakopiański i płaszcz jasny. Idzie Tellowej ze Sanoka, skradziono na dworcu kolejowym w Krakowie torebkę damską, w której znajdowało się 50 zł. 10 guldenów gdańskich, paszport zagr. i dowód osobisty. Sprawca kradzieży porzucił torebkę wraz z dokumentami na dworcu a pieniądze zatrzymał.

KOMUNIKATY.

LEGJONIŚCI OKRĘGU KRAKOWSKIEGO! Na Zjeździe Delegatów w Warszawie dn. 10 b. m. postanowiono założyć Związek Legjonistów Demokratów Rz. P., celem stworzenia Koła Okręgowego na województwo Krakowskie, odbędzie się w niedługim czasie zebranie organizacyjne delegatów. Aż do czasu wyłonienia się Zarządu Związku Leg. Dem., akcję rejestracyjną i organizacyjną prowadzi wyłącznie redakcja „Myśli Legjonowej" w Krakowie, ul. Długa L. 74.

TELEFON W TRZCINICY. Z dniem 4 b. m. uruchomiono w agencji pocztowej w Trzcinicy koło Jasła centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego ze służbą dzienną od godz. 8—12 i 15—18 z przerwą w południe.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Carmen".

Piątek: „Księżniczka Chicago" (nieodwołalnie ostatni raz).

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Dziewczynka z U. S. A." (w roli gł. Anny Oudra); film dźwiękowy.

SZTUKA: „Maski" (film dźwiękowy).

BAGATELA: „Papo, ja chcę hrabiego".

NOWOŚCI: Zamknięte.

APOLLO: „Gdy zmysły się budzą".

CORSO: „Władca Sahary" (w roli gł. Włodzimierz Gajdarow).

WARSZAWA: „Zagłada od Wschodu".

UCIECHA: „Ulica potępionych dusz" w roli gł. Pola Negri); film dźwiękowy.

—o—

Z OPERY I OPERETKI Dziś w czwartek „Carmen" z gościnnym występem uroczej J. Huppertowej, która kreacją Carmeny w Poznaniu zdobyła niebywały sukces. Sekundować jej będzie gościnnie występujący Fr. Bedlewicz, oraz młodziutka artystka scen włoskich p. St. Stoczewska w partji Micaeli. Resztę zespołu stanowią pp.: Popowiczówna, Hinglerówna, Płoński, Kielarski, Kramus, Szmidt, Zopoth i inni. Przy pulpicie p. Zdzisław Górzyński. W piątek 22 b. m. ostatnie przedstawienie „Księżniczki Chicago", operetki Kalmana, którą niebywały przepych wystawy, mnogość wspaniałych kostjumów, piękno ewolucyj baletowych i maestrja wykonawców w osobach pp.: Kulczyckiej, Korabianki, Wawrzkowicza, Ruszkowskiego i in. stawiają na niebywałym poziomie godnym scen europejskich.

TEATR REWJI BAGATELA. Teatr Bagatela został w dniu wczorajszym zamkniętym, celem przeprowadzenia nieodzownych inwestycyj przygotowawczych do uruchomienia wielkiej Rewji, która nastąpi w dniu 29 b. m. W tym to dniu przemiły Teatrzyk otworzy swoje podwoje, prezentując liczny swój zespół artystyczny, który wykona szereg utworów tak wspaniałych autorów rewjowych jak Tuwima, Szerszenia, Hemara, Starskiego, Nela i innych. Próby w pełnym toku.

Wycieczka słuchaczy Politechniki paryskiej.

Przez 3 dni ub. tygodnia bawiła w Krakowie grupa słuchaczy Politechniki i Akademji Górniczej w Paryżu pod przewodnictwem p. **Garnier,** zapalonego entuzjasty Polski, który tu rokrocznie przybywa wraz ze swymi młodymi kolegami. Wycieczka ta zasługuje na szczególniejsze wyróżnienie i z tego powodu, że została podjęta z inicjatywy francuskiego Tow. Przyjaciół Polski w Paryżu, zasłużonego bardzo na polu propagandy Polski zagranicą, a następnie, że **uczestnicy jej to elita młodzieży najsławniejszej wyższej uczelni francuskiej,** do której dostać się jest bardzo trudno, bo liczba miejsc tam bardzo ograniczona, a egzamin konkursowy niezwykle trudny. Toteż szkoła ta pochlubić się może, że wydała szereg wybitnych osobistości Francji, między innymi marszałka Focha.

Uczestnicy zwiedzili zabytki Krakowa z wielkiem zainteresowaniem, tak, że niektórzy z nich postanowili przyjechać osobno do Krakowa, dla ich lepszego poznania.

Wycieczką zajęło się Koło akademickie T. S. L. z p. Depowskim na czele i prof. St. Pszon z ramienia Stow. Przyjaciół Francji. Z Krakowa uczestnicy wycieczki udali się do Nowego Sącza, zaproszeni przez miasto i sfery wojskowe.

15 minut rozmowy z prezydentem m. inż. Rollem.

Prezydent m. Krakowa p. inż. Rolle udzielił nam w formie wywiadu informacyj dotyczących gospodarki miejskiej w okresie wakacyjnym. Rozmowa nasza dotykała tylko „po łebkach" zagadnień i bolączek miejskich, toteż stanowiła bardzo pobieżny zarys prac gminy w powyższym okresie.

Zmiana warunków pożyczki.

Rada miejska upoważniła na czerwcowem posiedzeniu połączone Sekcje i Komisje Rady, by w jej imieniu załatwiały bieżące sprawy gminne. W ciągu wakacyj obradowały zastępcze organy radzieckie dwukrotnie, raz nad zmianą warunków pożyczki na bieżące potrzeby miasta, która jednak przy obecnych ciężkich warunkach ekonomicznych nie została jeszcze zrealizowana, drugi raz dla szeregu aktualnych a doraźnych spraw gospodarki miejskiej jak sprawy gruntowe, zakładów miejskich i t. p.

Miejskie domy czynszowe — baraki nieekonomiczne.

Ruch budowlany w Krakowie, mimo trudności finansowych, jest stosunkowy silny. Gmina kończy budowę domu czynszowego przy ul. Grzegórzeckiej, a plany na budowę dalszych domów czynszowych przy ul. Słonecznej i na Błoniach grzegórzeckich są jużto zatwierdzone jużto w opracowaniu. Będą tam mieszkania wyłącznie jedno-pokojowe z kuchniami, gdyż na takie daje się odczuwać największe zapotrzebowanie. Brak mieszkań w Krakowie, jak wogóle we wszystkich miastach, jest nadal bardzo znaczny, toteż zabiegi gminy w kierunku budowy domów czynszowych cechuje szczególniejsza intenzywność, uzależniona naturalnie od zdolności finansowych miasta. — Co do budowy baraków, czy to dla eksmitowanych, czy też dla innej kategorji osób pozbawionych mieszkań, miasto nie będzie ich stawiało. Impreza budowy baraków jest nieekonomiczna i nie stworzy dla lokatorów takich warunków mieszkaniowych, jakie dają zwykle budowle czynszowe. Podobnego doświadczenia nabrała i gmina poznańska, co wyraźnie podkreślał prezydent Ratajski.

Spółka mieszkaniowa i Zakład Pensyjny

które to Instytucje pobudowały w Krakowie już cały szereg domów, prowadzą obecnie budowę nowych gmachów czynszowych. Staraniem i finansami Spółki mieszkaniowej, w której gmina partycypuje pół miljonowym udziałem, staje u wylotu ul. Długiej dom o 2-pokojowych mieszkaniach. Zakład Pensyjny, który oddał niedawno do użytku swoich członków olbrzymi gmach naprzeciw Parku krakowskiego, buduje obecnie 3 domy mieszkalne przy ul. Słonecznej.

Bibljoteka Jagiellońska, Muzeum Narodowe, Dom wycieczkowy.

Plany na budowę gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej zostały już ostatecznie przez rząd zatwierdzone. Grunt na Błoniach, opodal Domu Akademickiego, przeznaczony pod budowę skanalizowano, tak, że terenowe trudności są już przezwyciężone. Rząd nie rozpisał dotąd licytacji na budowę gmachu bibljotecznego, co spodziewamy się nastąpi w najbliższym czasie. Sprawa budowy gmachu Muzeum Narodowego była omawiana niedawno na posiedzeniu Komitetu M. N., który wyłonił z siebie Subkomitet dla ułożenia warunków na szkice budynku. Miejsce w Parku Krakowskim pod budowę gmachu muzealnego okaże się niewątpliwie bardzo szczęśliwym wyborem; budownictwo miejskie zajęło się już opracowaniem planu sytuacyjnego w Parku. Rada miejska zadecyduje o najlepszych szkicach, poczem zostanie ogłoszony konkurs na plany. — Budowa Domu wycieczkowego dla młodzieży, prowadzona finansami miasta i rządu postępuje w szybkiem tempie. Gmach, który jak wiadomo stoi na Błoniach, również opodal Domów Akademickich, został doprowadzony już do wysokości I piętra. W tym roku znajdzie się prawdopodobnie pod dachem, a w przyszłym sezonie wycieczkowym zostanie oddany do użytku młodzieży.

Przyłączanie nowych gmin do Krakowa.

o czem w ostatnim czasie rozchodziły się po mieście głosy, nie jest obecnie aktualne. Wprawdzie taki Prokocim czy Wola Justowska muszą kiedyś wejść w obręb Wielkiego Krakowa pod wspólną administrację miasta, jednak w obecnych warunkach nie można o tem myśleć. Gminy już przyłączone wymagają tylu urządzeń, wymienić choćby tylko jezdnie i chodniki, instalacje, usprawnienie komunikacji itd., że uporanie się z temi dzielnicami jest pierwszym nakazem gospodarczym gminy. Już teraz Prokocim przez swoją iście amerykańską rozbudowę, a Wola Justowska przez park ludowy stanowią jakby dzielnice miasta, to też formalne przyłączenie ich do Krakowa musi kiedyś nastąpić.

W sprawie Teatrów

Prezydjum miasta zajęło już stanowisko. Teatr Słowackiego prowadzony w zarządzie pp. Trzcińskiego i Bujańskiego nie daje najmniejszych powodów do utyskiwań; przeciwnie miasto jest w zupełności zadowolone z systemu administracyjnego obecnych przedsiębiorców i z doboru repertuarowego sceny dramatycznej, jak niemniej z tego, że wysokość subsydjum miejskiego na prowadzenie Teatru utrzymuje się w granicach określonych budżetem miejskim. Natomiast co do Teatru ludowego przy ul. Rajskiej gmina powzięła decyzję, aby wobec wygaśnięcia kontraktu dzierżawnego z p. Pilarskim, nie wynajmować sali prywatnym przedsiębiorcom na imprezy teatralne, ale urządzać tam okresowe wystawy z różnych dziedzin życia przemysłowego, handlowego i kulturalnego. W tym celu gmach będzie odpowiednio przebudowany. Teatr przy ul. Rajskiej dowiódł, że nie nadaje się na imprezy teatralne. Stała scena muzyczna (np. opera) nie miałaby w Krakowie powodzenia i każdego śmiałka, któryby pokusił się ryzykować w przedsiębiorstwo muzyczne pieniądze, narażiłaby na niewątpliwe straty. Jeżeli uwzględnimy, że Bagatela przystępuje do prowadzenia rewji, że Biuro koncertowe dyr. Bujańskiego nastręcza publiczności krakowskiej aż nadto wiele sposobności do muzycznych przeżyć wysokiej klasy artystycznej, że Związek zawodowy muzyków obdarza nas perjodycznemi koncertami symfonicznemi, a w sezonie wakacyjnym zjeżdża na gościnne występy opera i operetka — to przyjdziemy do przekonania, że imprezy krakowskie potrafią zaspokoić potrzeby artystyczne każdego Krakowianina. **sl.**

—o—

Nowi docenci U. J.

Minister W. R. i O. P. zatwierdził habilitację następujących docentów: Dr. Aleksander Ludwik **Birkenmayer** habilitowany został jako docent nauk ścisłych na wydz. filozof., Dr. Mieczysław **Małecki,** jako docent z zakresu filozofji słowiańskiej na wydz. filozf., Dr. Aniela **Kozłowska** jako docent geografji roślin na wydz. filozoficznym U. J. i Dr. Bogumił **Pawłowski** jako doc. z zakresu systematyki geografji roślin na wydz. filozof. U. J.

„Kordjan" w nowej inscenizacji.

Na inaugurację sezonu 1930/31 dany będzie „Kordjan" Słowackiego, w inscenizacji T. Trzcińskiego, która to inscenizacja, w myśl najnowszych badań nad Słowackim, **uwzględnia sceny zawsze dotąd opuszczane, a niezbędne dla objęcia ideowej całości utworu.** Dzięki systemowi dekoracyj, umożliwiającemu szybką zmianę scenerji, dramat, obejmujący 19 odsłon, nie przekroczy czasu trwania normalnego spektalu. Kordjana odtwarzać będzie p. Bronisław Dąbrowski, który rolą Posła Parysowego w „Odprawie posłów" zwrócił powszechną uwagę w ubiegłym sezonie.

Zamówienia na stałe miejsca w teatrze miejskim przyjmuje sekretarjat teatru codziennie od godz. 6-tej do 8-mej wieczorem. Opłata za rezerwowanie miejsc wynosi jak i lat poprzednich zł. 30 od foteli i krzeseł, zł. 50.— od loży.

Wpisy na Wydział lekarski Uniw. Jag.

Podania o przyjęcie na Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego przyjmuje Sekretarjat Dziekanatu Wydziału lekarskiego U. J. **od 1 do 15 września br. włącznie. Po tym terminie żadne podania nie będą przyjmowane.** Do podań dołączyć należy świadectwo dojrzałości, a jeżeli w niem niema postępu z języka łacińskiego, to również świadectwo egzaminu z tego przedmiotu w zakresie 8 klas gimnazjalnych, metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo przynależności, ewentualnie świadectwa studjów w innym Uniwersytecie (wszystkie te załączniki w oryginałach), krótkie curriculum vitae z podaniem imion i zawodu rodziców i adresem zamieszkania oraz dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej. Starający się o odroczenie czesnego mają nadto złożyć świadectwa ubóstwa na przepisanych w Uniwersytecie Jagiellońskim blankiecie, potwierdzone przez Urząd podatkowy. Z powodu zbyt małej liczby miejsc w pracowniach i salach wykładowych **liczba przyjętych na I rok studjów będzie ograniczona, na wyższe zaś lata nastąpić mogłoby przyjęcie tylko w przypadkach zupełnie wyjątkowych.** Dziekan nie przyjmuje w sprawach przyjęcia nikogo osobiście. Rozstrzygnięcie podań przez Radę Wydziałową nastąpi z końcem września.

KAROL SZYMANOWSKI W KRAKOWIE.

Od paru dni bawi chwilowo w Krakowie Karol Szymanowski, znakomity kompozytor polski, który zwiedza zabytki i okolice miasta.

Z OKAZJI NARODOWEGO ŚWIĘTA WĘGIERSKIEGO

odbyło się dzisiaj o godz. 9.30 w kościele św. Anny uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. Prepozyta Masnego. W krzesłach i stallach przed ołtarzem zasiedli: wicewojewoda Mikosz, prez. Rolle, ks. gen. Niezgoda, kierownik konsulatu węgierskiego rtm. Schabl, zastępca starosty grodzkiego refer. Marzec, grono urzędników konsulatu węgierskiego i liczna kolonja węgierska.

ZJAZD DELEGATÓW MIAST.

Na prośbę Prezydjum m. Lwowa, zwołał inż. Rolle, prezydent m. Krakowa i prezes Koła miast polskich, zjazd delegatów tych miast do Lwowa na dzień 6 i 7 września b. r.

KOMUNIKACJA KOLEJOWA RABKA—KRAKÓW.

Dyrekcja kolei w Krakowie komunikuje, że z dniem 19 bm. zostały dla powrotu kuracjuszy z letnisk uruchomione między Rabką a Krakowem pociągi osob. Nr. 1214 i 1212 w dwóch częściach. Drugie części wspomnianych pociągów odejdą z Rabki w 15 minutowych odstępach czasu.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA.

Na torze kolejowym w Woli Rzędzińskiej ad Tarnów znaleziono zwłoki mężczyzny. Dochodzenia wykazały, że zabity nazywa się Zygmunt Potok liczy l. 31 i jest **urzędnikiem magistratu w Bieczu.** Potok popełnił **samobójstwo,** jak to wynika z kartki znalezionej przy [illegible]. Powody rozpaczliwego kroku nieznane.

Życie gospodarcze.

Bezrobocie się zmniejsza.

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 9 do 16 sierpnia włącznie **wykazuje 184.388 bezrobotnych.** W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych **zmniejszyła się o 7.843.**

Koniec urzędowania p. Devey'a.

Amerykański doradca finansowy i członek rady Banku Polskiego p. Dewey ogłosi **w pierwszych dniach września swój raport** o położeniu ekonomicznem i finansowem Polski za drugi kwartał rb.

Prace nad raportem za trzeci kwartał zostaną podjęte przez biuro p. Dewey'a niebawem po ukazaniu się, z druku obecnego raportu.

Z końcem października ukaże się dwunasty zkolei, a zarazem ostatni raport p. Dewy'a. P. Dewey wraz ze swą rodziną opuści Polskę przypuszczalnie **w listopadzie rb.**

P. Dewey, jak wiadomo zaproszony był przez rząd polski na doradcę finansowego na okres trzech lat. Przybył on do Polski w połowie listopada 1927 r., i w okresie swego urzędowania w Polsce pełnił pewne funkcje przedstawiciela agentów fiskalnych pożyczki stabilizacyjnej, zaciągniętej przez rząd polski w Ameryce.

P. Dewey został wybrany członkiem rady Banku Polskiego na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy tego banku, mocą specjalnej uchwały, przyczem ewentualne przedłużenie trzyletniego okresu funkcyj p. Dewey'a w charakterze doradcy finansowego rządu polskiego byłoby możliwe jedynie w wypadku, gdyby przedłużono również kadencję jego funkcyj. jako członka rady Banku Polskiego. W tym wypadku musiałaby zapaść specjalna uchwała rady Banku Polskiego zatwierdzona przez walne zgromadzenie akcjonarjuszy banku.

Sowiety zakupują cynk w Polsce.

Niezależnie od udzielonego przez Sowpoltorg zamówienia fabrykom polskim na dostawę obrabiarek na sumę 1.500.000 złotych, toczą się obecnie — jak się dowiaduje Agencja PRESS — rokowania z zainteresowanemi zakładami przemysłowemi, a głównie **z koncernem Gieschego** na Śląsku, o udzielenie zamówienia na dostawę cynku dla przemysłu sowieckiego.

Ewentualna ta tranzakcja dotyczyć ma transportu cynku polskiego wartości około 2 milj. złotych.

Należy zaznaczyć. że jesienią przewidywane jest **znaczne ożywienie wymiany gospodarczej między Sowietami a Polską,** a to w związku z okolicznością. że rząd sowiecki rozpoczyna rok gospodarczy w październiku. Do tego czasu będzie więc ustalony szczegółowy plan gospodarczy, który podobno przewidywać ma **poczynienie poważniejszych zakupów przez Sowiety w Polsce.**

Ruch statków „Zeglugi Polskiej".

S. S. „Katowice" odpłynął dnia 14 b. m. popołudniu z Gdańska do Rouen z ładunkiem 2575 ton węgla. S. S. „Kraków" minął dnia 15 b. m. w południe Gibraltar w drodze z Gdyni do Djoddach z ładunkiem drobnicy. S. S. „Niemem" przybył dnia 15 b. m. do Bono i wyładowuje 4703 ton węgla. S. S. „Wisła" odpłynął dnia 14 b. m. rano z Gdyni do Barrow in Furness z ładunkiem 1350 sążni papierówki.

Wielkopolska Papiernia zbankrutowała.

Wielkopolska Papiernia S. A. **w Bydgoszczy,** należąca do rzędu największych w Polsce, **ogłosiła ostatnio swą upadłość,** pozbawiając możności zarobkowania **kilkaset robotników.** Kilkumiesięczne próby uratowania przedsiębiorstwa od bankructwa nie dały pomyślnych rezultatów. wobec zupełnego braku kapitałów obrotowych i poderwanego zaufania.

Pasywa wynoszą około 2½ milj. zł. Głównymi wierzycielami są firmy szwedzkie. niemieckie, gdańskie i banki polskie.

KONFERENCJA ROLNICZA 8 PAŃSTW W WARSZAWIE.

28 b. m. zbiera się w stolicy konferencja 8 państw rolniczych, a mianowicie: Polski, Rumunji, Czechosłowacji, Jugosławji, Węgier, Bułgarji, Łotwy i Estonji. Litwa odmówiła udziału w konferencji. Narady potrwają 8 dni.

Konferencja zajmie się najprzód wysłuchaniem sprawozdań poszczególnych państw o bilansach handlowych, poczem będzie przeprowadzona dyskusja na temat tych sprawozdań. Następnie konferencja zajmie się sprawami weterynaryjnemi, omówi kwestje, związane z eksportem produktów rolnych oraz kredytowaniem produkcji rolnej. Wreszcie na konferencji tej przedstawiciele wspomnianych państw omówią formy dalszej współpracy.

Na rynkach zbożowych w świecie tendencja spokojna.

Tendencja na zamorskich rynkach zbożowych odznaczała się w ubiegłym tygodniu niebywałemi wahaniami. Po gwałtownym ruchu haussowym, który osiągnął punkt kulminacyjny w dniu 6 b. m., **nastąpił spadek napięcia zwyżkowego.** Okazuje się bowiem, że warunki tendencji mocnej budowano za Oceanem na zbyt kruchych podstawach. Susza w Stanach Zjednoczonych wyrządziła coprawda ogromne szkody, ale **o zupełnem zniszczeniu plonu kukurydzy nie może być mowy.** To też na giełdzie w Chicago ceny raczej **zniżkowały,** zwłaszcza, że w międzyczasie spadły deszcze.

Ostatecznie jednak światowy rynek zbożowy pod koniec tygodnia zeszłego wykazał **pewne wzmocnienie nastrojów** i to z powodu wielkich szkód, wyrządzonych żniwom we Francji. Również i z Belgji nadchodzą wieści nie pocieszające, gdyż pszenica. owies i żyto zostały zniszczone przez huraganowe deszcze już w okresie kośby. W Belgji i Francji **liczą się także ze znacznym niedoborem plonu kartofli.** Z drugiej jednak strony donoszą. iż kolonje afrykańskie rozporządzają jeszcze znacznemi ilościami zeszłorocznej pszenicy, mogąc je rzucić na rynek francuski.

Nastrój europejskich giełd zbożowych **był naogół spokojny.** W Austrji konstatują wzrost powierzchni uprawy pszenicy i żyta. Na Węgrzech plony są mniejsze od zeszłorocznych a zmniejszyła się zwłaszcza ilość sprzątniętej kukurydzy. Rolnicy węgierscy w spodziewaniu zwyżki cen tylko wyjątkowo godzą się na sprzedaż zboża. Na rynku niemieckim nastrój był raczej mocny **wobec zakupów interwencyjnych na żyto i złej pogody.** W Niemczech nie można znaleźć zupełnie zbytu na kartofle.

Niezmiernie charakterystyczne oświadczenie co do sytuacji na rynku zbożowym złożył przed kilku dniami min. Schiele. zapatrując się nader optymistycznie na przyszły rozwój cen rynku zbożowego w Niemczech i obiecując sobie złote góry po zarządzeniach prohibicjonizmu celnego. Schiele oblicza. iż zmniejszony podwyższeniem ceł przywóz oraz mały sprzęt obniża obciążenie rynku żytniego i jęczmiennego w Niemczech o około 3.5 miljona ton ziarna.

W kraju ostatnie deszcze wpłynęły **osłabiająco na podaż.** Naogół handluje się w Poznaniu zboże przeważnie na eksport. gdyż zapotrzebowanie młynów, wobec ciężkiej sytuacji młynarstwa. jest małe. Pszenicę eksportuje się także i to na rynki północne. do Anglji np. Zresztą zaznaczyć należy, że były nawet dni. **iż zaofiarowanie przewyższało o 100 procent możność znalezienia zbytu.**

Naogół jednak określają kupcy sytuację jako korzystniejszą, niż w roku zeszłym.

Owsem nowym jeszcze się nie handluje. ale towar będzie. sądząc z próbek. przeważnie zadeszczony a ziarno liche i czarne. Z powodu deszczu zdaje się. że nie będzie wogóle owsa białego w ziarnie. W związku z tem kupcy zbożowi wyrażają obawę o możności zaspokojenia dostaw do wojska. które domaga się wysokiej jakości towaru W interesie korzystnego zbytu dla owsa wojsko winno swój standard zrewidować, aby rolnictwo nie znalazło się w trudności sprzedania towaru nie z własnej winy gorszego.

Rząd udziela już wielkich zamówień przemysłowi

W związku z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów o przyspieszenie zamówień rządowych, które miały być wykonane w latach budżetowych 1931-32 i 1932-33. obliczonych w pierwszej fazie **na 106 milj. złotych, otrzymały poszczególne ministerstwa** już upoważnienie poczynienia we własnym zakresie działania, zamówień na dostawy.

Jak słychać, pierwsze zamówienia już zostały dokonane. a niebawem nastąpią dalsze.

Odnośnie do min. kolei za zakup parowozów **przeznaczono w obecnym roku budżetowym 56 miljonów złotych,** za co będą dostarczone 144 parowozy, zamówione w fabrykach: **Pierwszej Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie,** Warszawskiej Spółce Akcyjnej Budowy Parowozów i fabryce H. Cegielski w Poznaniu. Podkreślić należy, że Min. Komunikacji chcąc się ustrzec od niesłusznych zarzutów faworyzowania którejkolwiek z tych wytwórni, a z drugiej strony, pragnąc zapewnić polskiemu przemysłowi taboru kolejowego normalne warunki produkcji, rozdzieliło cały obstalunek **na 3 równe części,** zamawiając w każdej z fabryk po 48 parowozów.

Oprócz tego Ministerstwo przeznaczyło **55.700 tys. zł. na na zakup wagonów osobowych i towarowych.** Za powyższą sumę będzie dostarczona znacznie większa ilość wagonów. niż normalnie, a to dzięki zawarciu z fabryką Lilpop. Rau i Loewenstein specjalnej umowy o dostawę wagonów na warunkach kredytowych. W bież. roku budżetowym fabryka Lilpop, Rau i Loewenstein ma dostarczyć 1.750 węglarek, przedstawiających wartość 17.500.000 zł. W ten sposób ogólna wartość wagonów osobowych i towarowych, zamówionych w bieżącym roku budżetowym **przez Min. Komunikacji, przekroczy cyfrę 73 milj. zł.** Ogółem zaś w bieżącym roku budżetowym Min. Komunikacji **zamówiło 165 wagonów osobowych i 5.155 wagonów towarowych.**

Obecnie prowadzone są w Min. Komunikacji pertraktacje z niektóremi wytwórniami krajowemi o dostawę taboru kolejowego na warunkach kredytowych, zgodnie z ostatnią uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów, który wypowiedział się za przyspieszeniem zamówień rządowych, jakie mają być wykonane w latach budżetowych 1931—32 i 1932—33.

W szczególności wchodzi w rachubę jedna z naszych fabryk parowozów. która złożyła Min. Komunikacji **propozycję dostarczania większej liczby parowozów w ciągu najbliższych 3—5 lat.** Fabryka powyższa pozyskałaby kredyty zagraniczne dla sfinansowania tej umowy. W razie pomyślnego zakończenia tych pertraktacyj, które obecnie znajdują się dopiero w stadjum wstępnych rokowań. budżet inwestycyjny działu taborowego Min. Komunikacji mógłby być poważnie odciążony i część kredytów byłaby obrócona na inne pilne inwestycje kolejowe.

—o—

Depresja na światowych rynkach drzewnych trwa.

Położenie na europejskim rynku drzewnym jes w dalszym ciągu **niepomyślne.** Miarodajny dla państw środkowo-europejskich rynek niemiecki **znajduje się w niespotykanej dotąd depresji.** Zniżkowa tendencja cen i brak rynków zbytu doprowadziły szereg nawet pierwszorzędnych firm niemieckich **do bankructwa,** co poza niesprzyjającem ustosunkowaniem się podaży do popytu wpłynęło **dodatkowo na pogłębienie się pesymistycznych nastrojów.**

O ożywieniu ruchu budowlanego w najbliższej przyszłości narazie niema mowy. Stoi temu na przeszkodzie brak odpowiednich kredytów. Kraje środkowo-europejskie. posiadające nadwyżki wywozowe drewna. znalazły się w sytuacji nader trudnej. tem bardziej, uciążliwej. że równocześnie z ograniczeniem wywozu wystąpiło zmniejszenie zapotrzebowania na ich rynkach własnych. Brak kapitałów zmuszał tartaczników i kupców do sprzedaży za wszelką cenę, rozpętując chaostyczną i rujnującą konkurencję.

Reakcją przeciwko powstałej stąd stałej zniżce cen materjałów tartych są **porozumienia, luźne narazie wytwórców drzewnych w Rumunii, Czechosłowacii i Austrji co do cen minimalnych.** Porozumienia te w większości wypadków nie mają dotąd charakteru umów kartelowych. a są jedynie perjodycznie. co krótki przeciąg czasu. odnawianemi przyrzeczeniami niesprzedawania po cenach niższych od ustalonych. Umowy te nie przewidują sankcyj materjalnych.

Ceny zboża w kraju.

Podobnie jak w Krakowie panuje i w innych centrach handlu zbożem **zupełny spokój.**

Tak np. w Warszawie notowano za 100 kg. w zł: **Żyto 19.50—20,** pszenica stara bez obrotów, — nowa 31.50—33.50, owies jednolity 21.50—22.50. jęczmień na kaszę 23—24. browarny 26.50—28.50, mąka pszenna luksus. 70——80. żytnia pg. t. przepis 35—36.

Ze Lwowa donoszą o zniżce ceny pszenicy i otrąb pszennych Płacono:

Ceny rynkowe loco Lwów: **pszenica dworska 31.75—32.25. zbiorowa 26.25—29.75, otręby pszenne 13.75—14,75.**

Na rynku łódzkim: żyto 18.50—19. pszenica 35—35.50. owies 19—20. jęczmień przemiałowy 25. jęczmień brow. 28—29. otręby żytnie 12. pszenne 16, mąka żytnia 29—32. mąka pszenna 56—61. Tendencja naogół słaba raczej niejednolita. obroty bardzo małe. Urodzaje tegoroczne okazały się bardzo dobre. w związku z czem. jakkolwiek ceny poszczególnych gatunków nie uległy większym zmianom. to jednak kształtują się pod znakiem tendencji słabszej.

Według notowań organizacji spółdzielczych **na Wileńszczyźnie** płaci się tam obecnie: żyto 19—20. owies 21—22. jęczmień na kasze 23—25, browarny 24—25. otręby pszenne 14—15, żytnie 12—13. Tendencja wyczekująca. dowozy i zapotrzebowanie słabe.

Rynek akcyjny bez zmian.

Giełda nadal bez obrotów. Notowano jedynie pożyczkę dolarowa po 62.50 zł. przy tendencji słabszej.

Kurs dolara również bez zmiany. t. j. notowano dolar gotówkowy po 8.88—8.89 zł; czeki dolarowe 8.90¼—8.91¼ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 20 sierpnia. Belgja 124.58. 124.89, 124.27; Holandja 359.07. 359.97. 358.17; Londyn 43.40½, 43.51½. 43.29½; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.05. 35.14, 34.96; Praga 26.44. 26.50, 26.38; Nowy Jork telegraficznie 8.91. 8.93. 8.89; Szwajcarja 173.33, 173.76. 172.96; Sztokholm 239.55, 240.15. 238.95; Wiedeń 125.94, 126.25. 125.60; Włochy 46.69. 46.81. 46.57; Berlin w obrotach prywatnych 212.85.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 20 sierpnia. Bank Polski 166, 166½ — Bank Zachodni 72 — Ostrowiec ser. B. 52½. 54 — Pocisk 2½ — Borkowski 5¾.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 111½ — 5% dolarowa 62¾, 63½. 63 — 5% konwersyjna 55½ — 5% kolejowa 50 — 10% kolejowa 103 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 20 sierpnia. Paryż 20.22½. Londyn 25.04 1/8. Nowy Jork 5.14.17½. Belgja 71.85. Włochy 26.93 1/8. Hiszpanja 55.30. Holandja 207 1/8. Berlin 122.79. Wiedeń 72.66½. Sztokholm 138.20, Oslo 137.85. Kopenhaga 137.87½. Sofja 3.72½, Praga 15.25¾. **Warszawa 57.70,** Budapeszt 90.20. Białogród 9.12 7/8. Ateny 6.67½, Konstantynopol 2.44¼. Bukareszt 3.06 3/8. Helsingfors 12.95, Buenos Aires 186.25.

Radio.

Piątek 22 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy krajowej; 1158 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy 16.15 Płyty gramofonowe; 17.35 „Rozmaite przesądy o odżywianiu" — wygł. dr B. Skarżyński, asyst. Un. Jag.; 18 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 „Skrzynka pocztowa" — S. Broniewski; 19.45 Giełda rolnicza z Waszawy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert symfoniczny.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt z Warszawy; 18 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.15 „Skrzynka pocztowa" — L. Nowakowski; 19.45 Giełda rolnicza; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert symfoniczny; 22 Feljeton; 22.15 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy krajowej; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 17.10 „Kącik krótkofalowy"; 17.35 „Technika na usługach biuralisty"; 18 Koncert Orkiestry Mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa; 19.20 Płyty gramofonowe; 19.45 Giełda rolnicza; 20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej; 22 Feljeton p. t. „Bajka"

Poznań (334.8). G. 19.15 Interludjum muzyczne; 19.35 „Czem mają być święta Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego"; 20 „Teatr i życie sceny".

Katowice (468.7). G. 18 Koncert popularny z udziałem Tria P. R. w Katowicach; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 J. Langman, kustosz Dz. Etn. Muz. Śląsk.: „W zaczarowanych dolinach Słowiańskiego Krasu"; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim

Telegramy z ostatniej chwili.

Wielka burza nad Stuttgartem.

Berlin, 20 sierpnia. Ponad Stuttgartem i okolicą przeszedł dziś gwałtowny wicher, któremu towarzyszyła szalona burza gradowa. Mnóstwo domów zostało uszkodzonych a całe masy drzew powyrywanych z korzeniami. Drzewa powalono na ulicach tamują wszelki ruch. **Na polach i w ogrodach wyrządziła burza straszne spustoszenia, specjalnie w ogrodach warzywnych i owocowych. W wielu miejscach wdarła się woda do mieszkań i piwnic. Szkody są bardzo duże.**

Wybuch na okręcie francuskim.

Paryż, 20. 8. Na pokładzie krążownika francuskiego „Lamotte Piquet“, stojącego na kotwicy w Tulonie, nastąpił wczoraj wybuch, spowodowany prawdopodobnie zapaleniem się wyziewów benzynowych. **Jeden oficer został zabity, drugi oficer i 4 marynarzy dnioslo ciężkie rany.**

Bandytyzm w Berlinie.

Katowice (PAT). Dzienniki donoszą z Bytomia, że do jednej z tamtejszych restauracyj wtargnęło kilkanaście osób, należących do stowarzyszenia **„Die Raben“** założonego na wzór berlińskiego stowarzyszenia **„Immertreu“**, które swego czasu brało udział w bjatyce z **„hamburskimi cieślami“** na dworcu śląskim w Berlinie. Gdy właściciel lokalu odmówił podania trunków, podchmieleni już goście **zdemolowali cały lokal, a policjantów, którzy chcieli ich usunąć przy pomocy pałek gumowych, poranili.** Wobec groźnej postawy awanturników, **policjanci wydobyli broń palną**, co wreszcie skłoniło napastników do ucieczki. **Aresztowano 5 osób**, w tem przewodniczącego stowarzyszenia **„Die Raben“**, robotnika, karanego już za ciężkie przewinienia.

TRAMWAJ PRZEJECHAŁ DZIEWCZYNKĘ.

Wrocław, 20 sierpnia. Na Gneisenaustrasse przejechał dziś przedpołudniem tramwaj 5-letnią dziewczynkę na śmierć. W związku z tem na ulicy zebrał się wielki **tłum ludzi, przeważnie bezrobotnych, który wobec policji przybrał groźną postawę.** Zawezwany większy oddział policji został przywitany gradem kamieni. Policja oddała kilka strzałów w powietrze i natarła na tłum, rozpędzając go. Kilka osób zostało poturbowanych a kilku aresztowanych.

2 turystów spadło w przepaść.

Wiedeń, 20 sierpnia. **Z Kufsteinu donoszą o nowych dwóch wypadkach śmiertelnych, jakie wydarzyły się wczoraj przy zdobywaniu szczytu „Wilde Kaiser“. Dwaj znani szeroko turyści Hormair i Walter wybrali się wczoraj na zdobycie szczytu Duelferiss, należącego do bloku „Wilde Kaiser“. Turyści zostali zaskoczeni burzą i spadli w przepaść ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki ich sprowadzono do Kufsteinu jeszcze w tym samym dniu. Liczba ofiar tego szczytu wzrosła zatem w tym roku do 10 osób.**

6 OFIAR WYBUCHU WULKANU.

Tokio. (PAT). Sześciu turystów zginęło w czasie wycieczki na szczyt wulkanu Asama. Gwałtowny wybuch wulkanu zalał nieszczęśliwych potokami lawy.

2 STUDENCI ZGINĘLI NA MONT BLANC.

Paryż, 20 sierpnia. Groźny Mont Blanc pochłania trzeci dzień z rzędu po dwie ofiary. Podczas zdobywania jednego ze zboczy tej najwyższej w Europie góry **spadli wczoraj dwaj studenci paryscy i ponieśli śmierć.**

PODZIĘKOWANIE

Jako proboszcz kościoła w Zakliczynie uważam sobie za miły obowiązek serca, podziękowania publicznie Jaśnie Wielmożnej i Czcigodnej mej parafiance Pani **Barbarze z Oraczewskich Tomalikowskiej-Kramarzowej** dziedziczce Wesołowa, za wspaniały dar dla kościoła, w postaci ufundowanych przez Nią dwóch witraży, które na zawsze pozostaną ozdobą świątyni.

Oby Bóg Wszechmogący wynagrodzić raczył stokrotnie chętną tę ofiarę, którą w tych ciężkich materjalnie czasach złożyła na Jego ołtarzu pobożna ta polska matrona.

Równocześnie zwracam się z gorącą podzięką do p. Michaliny Janoszanki artystki malarki, według której projektów witraże te zostały wykonane, zaświadczając o prawdziwej iskrze Bożej talentu i zrozumieniu powagi sztuki kościelnej.

Dziękuję też firmie p. Kusiaka w Krakowie, która wywiązała się z zadania pod każdym względem świetnie, oddając okna wykonane i artystycznie i technicznie doskonale.

Ks. Jan Jasiak
Dziekan zakliczyński.

W Zakliczynie, dn. 18. VIII. 1930.

Strajk we Francji kończy się.

ROBOTNICY KONFERUJĄ Z PRACODAWCAMI.

Paryż 20 sierpnia. Na wczorajszej konferencji, prowadzonej między ministrem pracy Lavalem i komitetem strajkowym, przedstawiciel robotników jeszcze raz przedłożył na piśmie żądania ich w sprawie natychmiastowej likwidacji strajku. **Robotnicy oświadczają gotowość natychmiastowego powrotu do pracy, o ile otrzymają wiążące przyrzeczenie pracodawców, że 1 października otrzymają podwyżkę płac, odpowiadającą wzrostowi kosztów utrzymania.** Ta propozycja nie zadawalnia przemysłowców, którzy oświadczają, że przemysł znajduje się w ciężkiej sytuacji i nie może się zgodzić na podwyżkę płac robotniczych. Tymczasem z Armentieres nadeszła wiadomość, że **tamtejsi pracodawcy zaproponowali strajkującym wyrównanie płac wstecz, o ile na pierwszego października tabela drożyźniana wyniesie więcej aniżeli 7.16%. Robotnicy propozycję tę przyjęli**, wobec czego propozycja ta ma służyć jako platforma umożliwiająca dojście do zgody między pracownikami a pracodawcami. **Należy się zatem liczyć z rychłem zakończeniem strajku.**

Sytuacja strajkowa przedstawia się obecnie następująco: W Roubaix strajkuje jeszcze **25.050 robotników**, w Tourcoing 19.900, w Halluin 7.885, w Vattrelos 5.370, w Verwitz 2.300 w Comines 2.120, w Corix 1.756, w Lannoy 1.715, w Leers 1.370, w Lys 1.120, w Bousbecque 1.005, a w reszcie innych gmin razem 2.769 robotników.

Burzliwy kongres C. I. E.

Zniknięcie przywódcy młodych Chorwatów w Brukseli. — Delegacja studentów chorwackich wywiezionych zagranicę.

Niemałą sensację wywołał przed paru dniami fakt tajemniczego zniknięcia z międzynarodowego kongresu studentów (C. I. E.) w Brukseli, dra Jellica, przywódcy chorwackiej młodzieży akademickiej. Według nadeszłych wiadomości, dr. Jellic został wywieziony do Niemiec. Uprowadzenia tego miała dokonać podobno policja, która oddała działacza chorwackiego na granicy belgijskiej w ręce ajentów serbskich, działających jakoby z polecenia rządu w Belgradzie.

Fakt ten łączy się ściśle ze sprawą, wywiezienia delegacji chorwackiej z Brukseli i z burzliwą dyskusją „chorwacką“ na wyżej wymienionym kongresie C. I. E. Sprawa studentów chorwackich, uciskanych przez rząd jugosłowiański (m. in. skarga na złe traktowanie więźniów-studentów w więzieniu w Zagrzebiu), podniesiona na obradach, wywołała żywe protesty ze strony organizacji serbskiej „Pobratimstwo“. W ub. sobotę miała się odbyć debata „chorwacka“, atoli w przeddzień zjawili się w mieszkaniu delegacji chorwackiej agenci policyjni, którzy wywieźli delegatów młodzieży zagranicę. Wśród wywiezionych znajduje się Marko Vujeva, poddany argentyński, przywódca chorwackiego ruchu w Południowej Ameryce.

Prezydjum kongresu miało pozatem dużo kłopotów z kilku delegacjami, które się z różnych powodów obraziły. **Niemcy** uczuli się dotknięci tem, że na jednym z bankietów mówiono o wojnie i o napadzie niemieckim na Belgję. Musiano ich przepraszać. **Włosi** oburzyli się, że nie dano im godności komisarza sportowego w zarządzie C. I. E. Postanowili oni wycofać się z kongresu i brać udział jedynie w charakterze obserwatorów. Wreszcie **Węgrzy** obrazili się z powodu niegrzecznego traktowania ich na kolejach belgijskich.

AUSTRJA GO NIE PRZYJMIE.

Wiedeń (PAT). „Wiener Allg. Ztg.“ donosi, że wydalony z Brukseli przez policję belgijską działacz chorwacki dr. Branimr Jelicz nie może wrócić do Wiednia, ponieważ w maju rb. został przez policję wiedeńską wydalony z granic Austrji. Dr. Jelicz wniósł przez swego adwokata wiedeńskiego memorjał do władz austrjackich w którym protestuje przeciwko prześladowaniom policyjnym, na jakie są narażeni emigranci chorwaccy, szukający schronienia w Austrji.

Londyn (PAT). W dniu 11 bm. liczpa bezrobotnych wynosiła 2,030.737 osób, tj. o 39.270 więcej niż w końcu lipca r. b. i o 882.669 więcej niż w tym samym okresie w roku zeszłym.

Zamiast cementu - sacharyna.

Budapeszt 20 sierpnia. „Magyar Hirlap“ donosi z Debreczyna o przyłapaniu wielkiej przesyłki sacharyny. Na tamtejszą stację kolejową przybył wagon, zawierający rzekomo **przesyłkę cementu.** Strażnikom celnym wydała się ta przesyłka podejrzaną, wobec czego zażądali otwarcia wagonu. Poddając beczki cementu dokładniejszej rewizji, stwierdzili, że **każda z nich była zaopatrzona w podwójne dna, między któremi znajdowała się cienka warstwa cementu, a reszta beczek była wypełniona sacharyną.** Przesyłka była nadana w Magdeburgu do Nagy Karol w Siedmiogrodzie. Wartość skonfiskowanej sacharyny **wynosi dwa i pół miljona pengoe.** Sprawą zajęła się policja, ponieważ istnieje uzasadnione podejrzenie, że **chodzi o szeroko rozgałęzioną akcję przemytnictwa.**

Przedstawiciel Banku Francuskiego w Polsce.

W nadchodzący piątek przybędzie do Warszawy dyrektor biura ekonomicznego Banku Francuskiego, p. **Lacour Gayet**, który objął to stanowisko, opróżnione przez p. Quesney'a, po jego przejściu do Banku Wypłat Międzynarodowych.

P. Lacour Gayet zabawi w Polsce kilka dni, a celem jego przyjazdu do naszego kraju jest **zapoznanie się ze stosunkami gospodarczemi i finansowemi Polski.**

FINALIZACJA POŻYCZKI DLA GDYNI.

Dnia 20 b. m. prez. Bilek wyjeżdża do Szwajcarji w sprawie finalizacji pożyczki dla Gdyni w wysokości **4 miljonów franków.** Pożyczka użyta będzie na cele komunikacyjne i elektryfikacyjne m. Gdyni.

PIORUN FOTOGRAFEM!

Ancona (PAT). Sanitarne władze wojskowe donoszą o bardzo ciekawem zjawisku. Przed kilku dniami piorun zabił wartownika w pobliżu składów wojskowych. Przy oględzinach lekarskich na naskórku boku zabitego znaleziono szereg czerwonych plam, które reprodukują dokładnie, jak zdjęcie fotograficzne, drzewa, krzaki, płoty znajdujące się w pobliżu miejsca, w którem padł piorun. Plamy te zostały sfotografowane. Niezwykłe to zdarzenie poddano naukowemu zbadaniu.

KATASTROFA KOLEJOWA W ROSJI.

Moskwa, 20 sierpnia. **W pobliżu stacji kolejowej Kotowo wykoleił się dziś pociąg towarowy i spadł z nasypu. Dwadzieścia wagonów uległo rozbiciu, przyczem 3 konduktorów zostało zabitych, a kilku odniosło rany.**

Manifestacja przeciwko zakusom niemieckim.

We środę koło godz. 7 wieczorem zebrał się na Rynku w Krakowie pod pomnikiem Mickiewicza kilkutysięczny tłum, celem zaprotestowania przeciwko zamiarom rewizji granic Rzplitej, podnoszonym przez min. Treviranusa. Manifestację zainicjował Związek Legjonistów. Wzięli w niej udział również członkowie Zw. Legjonistów-Demokratów.

W chwili, gdy notatkę oddajemy do druku manifestacja odbywa się pod pomnikiem Grunwaldzkim, dokąd przeniosła się z Rynku.

NOWY KONTRTORPEDOWIEC.

Warszawa, 20 sierpnia (Tel. wł.) Rozpoczęły się próby z drugim polskim kontrtorpedowcem „Burza“ zbudowanym w stoczni francuskiej w Caen. Dowódcą „Burzy“ został mianowany komandor Sokołowski.

PRETENSJE GDAŃSKA W GENEWIE.

Warszawa 20. 8. (Telef. wł.). Podkomisja techniczna, która z ramienia Ligi Narodów rozpatrywała sprawę pretensji Gdańska na tle istniejących obecnie na terenie Wolnego Miasta stosunków kolejowych (Gdańsk domaga się własnej dyrekcji kolejowej — Uw. Red.), zbierze się najwcześniej 4 września b. r., aby opracować orzeczenie. **Skutkiem tego stanu rzeczy pretensja Gdańska nie znajdzie się na porządku dziennym Rady Ligi Narodów.**

PRZYGOTOWANIA DO LOTU O PUHAR MAŁEJ ENTENTY.

Le Bourget. (PAT). Dziś rano odleciała stąd do Warszawy eskadra 6-ciu dwupłatowców rumuńskich, konstrukcji francuskiej. Eskadra połączy się w Warszawie z równej siły eskadrami: polską, jugosłowiańską i czechosłowacką. Wszystkie eskadry wezmą udział w zawodach o puhar Małej Ententy.

Z BERLINA LECI DO TOKIO.

Berlin, 20 sierpnia. Japoński dziennikarz-lotnik Sciji Yoshihara wystartował z lotniska Tempelhof dziś rano o godz. 5.45 do etapowego lotu Berlin—Tokio. Yoshihara leci sam, bez towarzysza i o godz. 9.45 rano przybył do Królewca. Z Królewca wystartował do Moskwy o godz. 11.30.

FAŁSZYWE MONETY.

Warszawa. 20 sierpnia. (Tel. wł.) W Ciechocinku wykryto fabrykę fałszywych monet, których wypuszczono na około 80.000 zł.

10 OSÓB OFIARĄ KATASTROFY AUTOBUSOWEJ.

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). Na szosie między Strykowem a Zgierzem wpadł w pełnym pędzie autobus do rowu i przewrócił się kołami do góry. Z pod szczątków autobusu wydobyto 10 osób ciężko rannych. Szofer nie posiadał prawa jazdy.

ARESZTOWANIE BANDYTY.

Wilno. (PAT). Onegdaj patrol K. O. P-a w okolicy wsi Horodziewo na odcinku granicznym Rubieżowicze zatrzymał podejrzanego osobnika, przy którym **znaleziono krótki karabin rosyjski i naboje.** Nieznanym okazał się bandyta i dywersant **Witoldziewicz**, poszukiwany za szereg napadów i rozbojów.

Szpieg i prowokator sowiecki na rozjazdach.

Warszawa, 20 sierpnia. (Tel. wł.) Burcew demaskuje w „Obszczem Diele“ nowego prowokatora sowieckiego. Jest nim były podpułkownik rosyjskiego sztabu generalnego. **J. Simiński.** W r. 1920 Simiński stał na czele wywiadu gen. Wrangla. **Był on równocześnie szpiegiem sowieckim i zbiegł z Krymu, uwożąc ważne dokumenty, odnoszące się do działalności Wrangla. Simiński działał następnie w Gruzji**, gdzie został przez władze gruzińskie aresztowany. Wydostawszy się z więzienia po upadku Gruzji przebywał w Sowietach, poczem przybył do Polski i tu chciał działać między emigrantami rosyjskimi, a nawet **próbował wkręcić się do kół politycznych polskich.**

Obecnie Simiński sprawuje swą prowokatorską rolę między emigrantami rosyjskimi w Rumunji.

STOSUNKI POCZTOWE Z ROSJĄ.

Warszawa 20. 8. (Telef. wł.). Rząd sowiecki wypowiedział konwencję pocztowo-telegraficzną między Rzplitą a Sowietami, podpisaną w Moskwie dnia 22 maja 1923 r. Wobec wypowiedzenia tej konwencji, stosunki pocztowo-telegraficzne między obu państwami są utrzymywane na podstawie międzynarodowej konwencji pocztowo-telegraficznej, do której oba państwa należą.

WYSKAKIWAŁY Z PŁONĄCEJ FABRYKI.

Londyn, 20 sierpnia. W Auckland na Nowej Zelandji spłonęła doszczętnie wielka fabryka kapeluszy. Pożar rozszerzał się z taką gwałtownością, że pracownice z wyższych pięter musiały się ratować wyskakiwaniem z okien, przyczem 16 z nich odniosło poważne rany.

H. JAROSZYŃSKA. 9

Prawo pogranicza.

Niepewnie wyciągnął ręce. Nie, nie były to ręce wypieszczone, ale były to piękne rasowe ręce o różowych paznokciach, pozbawione zniekształceń, wywołanych ciężką pracą, szorstkie i ogorzałe, ręce ziemianina lub żołnierza.

Komisarz zerwał się wściekły.

— Ach, ty swołocz.

Andrzej zachwiał się pod ciosem nieoczekiwanego policzka.

— Ty swołocz, ty kanalja!

Potężny cios z drugiej strony oszołomił go zupełnie, z rozciętej wargi popłynęła krew.

— Cham, białoruski cham, który mówi poprawnie po rosyjsku, ślicznie po polsku, i który ma takie ręce. Och, ty draniu!

Andrzej zasłonił twarz dłońmi, skutkiem czego następny cios trafił go w ucho.

Zupełnie zamroczony padł na krzesło.

— Wywichnąłem sobie rękę — jęczał komisarz. — Będziesz teraz gadał, ty łajdaku.

Badany spojrzał jak nieprzytomny. Wkońcu udało mu się skupić myśli.

— Wszystko, co mówiłem, jest prawdą. Uczyłem się trochę w szkole.

— Oho, nie wątpię.

— Do czwartej klasy...

— No i co?

— I nic. Potem wróciłem na rolę.

— Jak się nazywasz?

— Andrzej Lewczuk.

— Łżesz.

— Komisarz bił teraz kolbą rewolweru.

— Gadaj.

— Nic nie wiem.

— Nic...?

Rzeczywiście nie wiedział nic. W głowie huczał mu wielki dzwon a serce w piersiach spuchło i podchodziło do gardła.

— **Ubirajsiak czortu.** Nauczymy cię jeszcze rozumu.

Jak poinformowano Andrzeja, nigdy nie było wiadomo, czy ktoś z aresztowanych wezwanych na badanie powróci do celi. Lecz od czasu jego przybycia zdarzało się zawsze, że zgnębieni, całkowicie upadli na duchu i przeważnie posiniaczeni więźniowie wracali jednak. Aż wreszcie pewnego dnia...

Był to starszy już człowiek, nie tyle może stary, ile zupełnie siwy ponad miarę wyniszczony. Nikt nie wiedział, za co siedzi i jak długo siedzi. Wszyscy przybyli później od niego. Nikt też nie pamiętał, aby go kiedykolwiek wzywano na badanie. Aż wreszcie tego dnia, usłyszawszy swoje nazwisko, nazwisko nikomu nieznane, wstał i powiódł oczyma po towarzyszach niedoli. Zdawało się, że w spojrzeniu tem nie było nic prócz rezygnacji, lecz wszyscy zrozumieli, że człowiek ten już oddawna przeżył w sobie własną śmierć.

Nawet najmniej chyba przejmujący się „prawdziwy kontrrewolucjonista“ syknął po jego wyjściu przez zęby.

— Psiakrew!

Stary expułkownik pokiwał głową.

— Tak, ten na pewno nie wróci.

Jakoż nie wrócił istotnie.

Tejże nocy wezwano na badanie i „kontrrewolucjonistę“.

— No, tym razem to już mię chyba rozstrzelają naprawdę. Dobranoc, obywatele.

— Wrócisz, bracie — zaopinjował ktoś niepewnie.

— Et, co tam... Bywajcie zdrowi.

Jednakże wrócił nad ranem.

— Hospodi — szepnął ktoś ze zgrozą.

— A to was urządzili.

— To nie moja krew — jęknął tamten ze wstrętem. — Dajcie się umyć... na litość Boską, dajcie się umyć.

Całą twarz i ręce miał utytłane w jakiejś czerwono-brunatnej mazi. Wstrząsając się z obrzydzenia, zeskrobywał z siebie to ohydne lepiące się błoto. Z gardła zrywanego w spaźmie torsji popłynęła smużka rubinowej krwi.

— Wody... wody... czy niema więcej wody... Czy już jestem zupełnie czysty?...

— Tak, tak... Gadajcie, co to było.

Całkowicie wyczerpany, rzucił się na ziemię w kącie celi i zapatrzył się w przestrzeń oczyma nieprzytomnemi ze zgrozy.

— Powiedzieli mi, że mnie prowadzą na rozstrzał. Wiecie, jest taka piwnica.

— Wiemy — stwierdził ktoś ponuro.

— Tam mi kazali zejść. Ale zaledwie postąpiłem parę kroków w dół, usłyszałem huk. Nie wiem, czy to strzelili za mną, czy zatrzasnęli żelazne drzwi. Zachwiałem się w ciemności i stoczyłem się na sam dół — upadłem prosto w jakieś lepkie błoto. Poczułem słodko zgnilizny zapach...

Umilkł, bo znów porwały go torsje.

— A to była krew... tych pomordowanych. Zostawili mnie tam, nie wiem ile czasu.. aż wreszcie otworzyli drzwi na górze i zawołali: — Jeśliś nie zdechł ze strachu, to wyłaź. — Potem mnie wzięli na badanie, ale nic nie mogłem mówić, gdybym nawet chciał, bo myślałem, że bebechy wyrzygam.

— Bobyście się już raz przyznali, bracie — poradził ktoś szczerze. — Poco się męczyć? I tak was rozstrzelają.

— Nie mam się do czego przyznać — odpowiedział twardo. — A teraz dajcie mi spokój. Chcę spać.

Lecz nie minęło pięć minut, gdy wezwano go na badanie.

Tego dnia badano i Andrzeja. Lecz ponieważ był przygotowany na najgorsze, nieludzkie lanie, jakie otrzymał nie wzruszyło go zbytnio, tem bardziej, że bardzo prędko zemdlał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.